

UWARUNKOWANIA
I KIERUNKI
POLSKIEJ POLITYKI
ZAGRANICZNEJ
W PIERWSZEJ DEKADZIE
XXI WIEKU

POD REDAKCJĄ
MARIANA S. WOLAŃSKIEGO

Wrocław 2004

zaryzykują swojego bezpieczeństwa w imię obrony III Rzeczypospolitej przed agresją ze Wschodu. Jednocześnie aktywiści NOP zauważali, że państwo niemieckie jest wielkim zwolennikiem wejścia Polski, zarówno do NATO jak i UE. Narodowcy podejrzliwie podeszli do tego poparcia, podkreślali, że to Niemcy po II wojnie światowej utracili kosztem Polski wiele swoich ziem. Działacze NOP obawiali się, że państwo niemieckie będzie chciało w jakiś sposób odzyskać utracone terytoria i wpływy. Odwołują się do myśli Aleksandra Bocheńskiego, który pisał, że wielowiekowa taktyka niemiecka wobec Polski polegała na podburzaniu Polaków wobec Rosji, obiecywaniu jej ze swojej strony pomocy, żeby później porozumieć się z Rosją w sprawie podziału wpływów w Rzeczypospolitej. Rozbiory są tego dobitnym przykładem⁶².

Zauważyć należy, że większość liczących się prawicowych ugrupowań politycznych III Rzeczypospolitej miało zgodne poglądy, co do kierunków polskiej polityki zagranicznej. Integracja z UE i NATO była niepodważalnym aksjomatem dla działaczy prawicowych. Różniły ich jedynie kwestie związane z negocjacjami oraz warunkami przystąpienia do Wspólnot Europejskich czy szerzej atlantyckich. Jedynie niewielka część polskiej sceny politycznej negowała potrzebę wejścia czy to do Paktu Północnoatlantyckiego, czy UE. Praktycznie nie liczyły się one w czasie podejmowania decyzji o kluczowym znaczeniu dla pozycji międzynarodowej III Rzeczypospolitej.

Mirosław Habowski

Koncepcje polityki zagranicznej polskich partii centrowych

Kategorie „prawica” i „lewica”, tak powszechnie stosowane w opisie życia politycznego, budzą duże trudności w definiowaniu. Wynika to z ich zmienności w czasie i w przestrzeni. Jeszcze bardziej „sytuacyjnie” definiuje się „polityczne centrum”. Wyjaśnienie, że są to ugrupowania znajdujące się pomiędzy prawicą a lewicą jest mało wnoszące i niewiele wyjaśnia. Dzieje się tak, dlatego, że są różne wymiary konfliktu na osi lewica-prawica, i o ile jedna z partii centrowych może mieć dość silne skłonności w stronę lewicy w dziedzinie gospodarczej¹, a w stronę prawicy w dziedzinie kulturowej, to inna partia centrum może mieć poglądy w obu tych wymiarach zupełnie odwrotne. W rezultacie dwie partie centrum stają się niezdolne do współpracy i szukają koalicjantów na prawicy, bądź lewicy².

Oprócz definicji zmierzających do obiektywnego określenia położenia danej partii na osi prawica-lewica, można też przyjąć inne kryteria, bardziej subiektywistyczne. Będzie to albo ustalenie jak partie same się definiują³, albo jak są postrzegane przez społeczeństwo.

Polskie Stronnictwo Ludowe

PSL jest jednym z najbardziej trwałych elementów polskiego systemu partyjnego. Stronnictwo powstało na bazie działającego w okresie PRL Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. XI Nadzwyczajny Kongres ZSL podjął (26 XI 1989 r.) decyzję o prze-

¹ We współczesnej Polsce za prawicowy w dziedzinie gospodarczej uchodzi ekonomiczny liberalizm (leseferizm). Należy jednak pamiętać, że pierwotnie liberalizm był lewicową opozycją wobec konserwatyzmu. W rezultacie postulaty socjalne niektórych polskich partii prawicowych (LPR), które są określane jako postulaty socjalistyczne, w istocie wywodzą się z tradycji konserwatywnych i katolickich.

² Nawiązuję tutaj do odmienności, jaka w Polsce zachodzi między Polskim Stronnictwem Ludowym a Unią Demokratyczną /Wolności.

³ Niekiedy są to deklaracje bardzo daleko idące. Na przykład w trakcie krakowskiej Konwencji Polski Południowej Unii Wolności, we wrześniu 2002 r., liderzy tej partii stwierdzili, iż „Unia jest jedyną w Polsce partią centrową. Na polskiej scenie politycznej nie widać na razie dla niej potencjalnych partnerów”. Zob. M. Kurza, Czy krakowska Unia nadal wierzy w Unię?, <http://www.uw.org.pl/main/aktualnosci.php?id=338> (artykuł ukazał się pierwotnie w „Gazecie Wyborczej w Krakowie” z 26 IX 2002).

⁶² W. Marciniak, NATO: bezpieczeństwo czy zagrożenie? „Szczerbiec”, 1997, nr 6-8.

kształceniu się w nowa partię: Polskie Stronnictwo Ludowe „Odrodzenie”. Dnia 5 V 1990 r. partia ta dokonała zjednoczenia z grupką działaczy reaktywowanego w 1988 r. mikołajczykowskiego PSL i przyjęła jej nazwę. W swych deklaracjach PSL mocno podkreśla swój Witosowsko-Mikołajczykowski rodowód, mimo iż już w czerwcu 1991 r. zmuszono do odejścia z partii Romana Bartoszcze – działacza reprezentującego opozycyjny wobec PRL nurt ruchu ludowego.

W październiku 1990 r. PSL ogłosił swój program polityczny i społeczno-gospodarczy. Problematyce stosunków międzynarodowych poświęcony był rozdział IV, pod tytułem „Polska w Europie i świecie”. Zawierał on następujące tezy:

1. Sytuację międzynarodową Polski określają czynniki geopolityczne, tendencje integracyjne w Europie i świecie, wewnętrzne i międzynarodowe uwarunkowania ekonomiczne oraz wymogi obronne.
2. Podstawowym celem polskiej polityki zagranicznej jest zapewnienie suwerenności państwa, ochroną jego granic oraz obrona obywateli polskich poza jej obszarem.
3. Popieramy ideę wspólnoty europejskiej przy zachowaniu suwerenności państwowej. Celem naszej polityki jest Europa ojczyzn współpracujących ze sobą na równoprawnych zasadach. Nadrzędnym celem naszej polityki jest przede wszystkim dobro obywateli naszego państwa.
4. W kształtowaniu polityki zagranicznej i współpracy międzynarodowej będziemy kierować się następującymi przesłankami:
 - byliśmy i jesteśmy częścią Europy i chcemy uczestniczyć aktywnie w tworzeniu jej współczesnego oblicza i przyszłego rozwoju opartego na wzajemnej przyjaźni krajów naszego kontynentu,
 - będziemy przyczyniać się aktywnie do tworzenia atmosfery wzajemnego zaufania między narodami, potwierdzając to ze swej strony nie tylko deklaracjami ale również umowami, które będziemy lojalnie realizować.
5. Polsce potrzebne są przyjazne stosunki i współpraca z naszymi bezpośrednimi sąsiadami – Rosjanami, Niemcami, Czechami, Słowakami, Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami. Z naszej strony poświęcać jej będziemy najwięcej uwagi i baczyć, aby przyjacielskim i lojalnym postępowaniem zacieśniać dobrosąsiedzkie stosunki i rozwijać wzajemne zaufanie, przyjaźń i współpracę.
6. Jesteśmy ufni, iż w powstającym wspólnym domu europejskim, do budowy którego włączamy się, będziemy czuć się bezpiecznie i mieć sprzyjające warunki rozwoju. Chcemy zapomnieć bolesne cierpienia naszego narodu z winy zachodniego i wschodniego sąsiada i dążyć do zacieśnienia obecnie szerokiej współpracy i kształtowania przyjaźni między naszymi państwami i narodami. Wyrażamy pogląd, że współpraca nasza musi być twórcza, gdyż dotyczy przyszłości i rozwijać się może jedynie po odrzuceniu historycznych uprzedzeń.
7. W integrującym się świecie szczególnie bliska jest nam współpraca z państwami i narodami Europy wschodniej. Uznajemy, iż naszym moralnym i politycznym

obowiązkiem jest kształtowanie świadomości społeczeństwa polskiego, zwłaszcza młodego pokolenia, w duchu wzajemnej przyjaźni z narodami wschodnio-słowiańskimi i narodami bałtyckimi.

8. Racja stanu Polski wymaga rozwijania szczególnych kontaktów politycznych, ekonomicznych i kulturalnych z narodami: czeskim i słowackim. Łączą nas z nimi pokrewieństwo etniczne, wspólnota kultury i religii oraz wspólne interesy gospodarcze.
9. Polskie Stronnictwo Ludowe dążyć będzie do rozwijania współpracy również z innymi krajami, które wyzwoliły się spod rządów komunistycznych. Z narodami i społeczeństwami tych państw w ostatnich dziesięcioleciach dzieliliśmy wspólny los. Obecnie przeżywamy podobnego rodzaju trudności, zwłaszcza ekonomiczne związane z procesami przebudowy ustrojowej. Musimy, więc służyć sobie wzajemną pomocą i doświadczeniem. Dotyczy to szczególnie Węgier.
10. Dążyć będziemy do zacieśnienia współpracy z krajami skandynawskimi, które mogą być dla nas wzorem w poszukiwaniu nowych form ustrojowych.
11. Pokój i szeroko pojęta współpraca międzynarodowa z wykluczeniem wszelkiego rodzaju ograniczeń i dyskryminacji jest dobrem najwyższym społeczeństw. W takim układzie stosunków międzynarodowych mieści się racja stanu naszego państwa. Dążyć będziemy do jej urzeczywistnienia w kontaktach z krajami całego świata.
12. Uwarunkowania polityczne i ekonomiczne wskazują na konieczność szerszego zacieśnienia współpracy z państwami Europy Zachodniej, Ameryki Północnej i innymi. Pragniemy być dla tych państw atrakcyjnym partnerem oraz korzystać z ich potencjału ekonomicznego, technologicznego, naukowego, wzorów organizacyjnych i ewentualnie ustrojowych.
13. Prawie jedna trzecia Polaków żyje poza granicami Polski. Uważamy za nasz obowiązek zapewnienie Polakom mieszkającym w innych krajach, możliwości poznania ojczyzny, jej historii i kultury. Ich kontakty z macierzą mogą przyczynić się do ożywienia naszej gospodarki, mogą stanowić ponadto dodatkowy bodziec w stosunkach z krajami ich stałego pobytu.
14. Ewolucja sytuacji międzynarodowej wskazuje na odchodzenie świata od tradycyjnych podziałów polityczno-militarnych. Traci sens NATO i Układ Warszawski. Nabierać będą znaczenia układy dwustronne i wielostronne oparte na innych zasadach. Mając to na uwadze oraz uwzględniając nasze warunki geopolityczne działać będziemy także na rzecz trwałego bezpieczeństwa zewnętrznego naszego państwa, poprzez odpowiednie układy międzynarodowe. Armia powinna służyć jedynie celom obronnym. Opowiadamy się za jej unowocześnieniem i podniesieniem poziomu wykształcenia w połączeniu z redukcją stanu liczbowego wynikająca z porozumień rozbrojeniowych.
15. Istotnym elementem polityki zagranicznej uczynić pragniemy rozwiązanie problemu polskiego zadłużenia. Uważamy, że nie powinniśmy sami ponosić skut-

ków funkcjonowania naszej gospodarki w systemie komunistycznym narzuconym nam w Jałcie, przy zgodzie i aprobacie wszystkich zachodnich sojuszników wojennych. Polska – kraj w wojnie najbardziej zniszczony i wykrwawiony nie otrzymała ani pomocy w ramach reparacji wojennych, ani w postaci „Planu Marshalla”. Należy pamiętać o tym w czasie, gdy umorzenie przynajmniej części zadłużenia jest tak żywotne dla przyszłości Polski. Spłata w najbliższych latach pełnej i bardzo wysokiej obsługi zadłużenia przerasta nasze możliwości. Poważna część naszego zadłużenia powstała jako pochodna chorego systemu światowych finansów i związanego z nim sztucznego, bardzo wysokiego wzrostu oprocentowania, jakie miało miejsce w latach siedemdziesiątych.

16. PSL jako spadkobierca Mikołajczykowskiego Stronnictwa Ludowego formułującego w czasie wojny rząd londyński odwołuje się do byłych zachodnich sojuszników wojennych, by przynajmniej część środków zwolnionych ze zbrojeń w wyniku przemian w Europie Wschodniej dokonanych przy wielkim udziale naszego narodu skierowała na odbudowę polskiej gospodarki⁴.

W powyżej przedstawionym programie zwraca uwagę wyraźna dominacja zainteresowania kontaktami z krajami wschodnioeuropejskimi oraz teza o utracie sensu istnienia Układu Warszawskiego i NATO. Ta ostatnia teza współbrzmiała ze stanowiskiem Układu Warszawskiego⁵, była jednak sprzeczna ze stanowiskiem NATO, które głosiło, że „Sojusz musi nadal dbać o wspólną obronę”⁶.

Problematyka międzynarodowa znalazła się także w programie uchwalonym na IV Kongresie PSL w 1995 r. Podobnie jak w programie z 1990 r. poświęcono jej rozdział IV, także noszący tytuł „Polska w Europie i Świecie”. Mimo tych podobieństw zawierał on szereg nowych treści. O ile poprzedni program miał szesnaście tez, to program z 1995 miał ich dwanaście:

1. Po odejściu od układu jałtańskiego i upadku imperium radzieckiego ludzkość staje przed koniecznością wprowadzenia nowego ładu światowego. O lepsze miejsce w nowym układzie toczy się ostra walka. Miejsce zdobyte dziś decydować będzie o losie przyszłych polskich pokoleń. W obecnych warunkach najważniejszym wyzwaniem dla Polski jest osiągnięcie – dostosowanego do współczesnych uwarunkowań życia – poziomu cywilizacyjnego rozwiniętych krajów europejskich.

⁴ Polskie Stronnictwo Ludowe, *Program polityczny i społeczno-gospodarczy Polskiego Stronnictwa Ludowego (w ujęciu tezowym)*, Warszawa, październik 1990, s. 13-16. Tezy programu nie były ponumerowane.

⁵ Zob. *Deklaracja państw-stron Układu Warszawskiego przyjęta na naradzie Doradczego Komitetu Politycznego. Moskwa 7 czerwca 1990 r.* (w:) J. Stefanowicz (red.), *Polska – NATO. Wprowadzenie i wybór dokumentów 1990-1997*, Warszawa 1997, s. 42.

⁶ Deklaracja Londyńska o przeobrażonym Sojuszu Północnoatlantycznym ogłoszona przez szefów państw lub rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantycznej. Londyn 5-6 lipca 1990 r., (w:) J. Stefanowicz (red.), *Polska – NATO, op. cit.*, s. 47.

2. Polska stała się pionierem przemian w Europie Środkowej i Wschodniej. Powodzenie lub załamanie się tych przemian w naszym kraju może więc mieć istotny wpływ na sytuację w całej Europie. Wraz z upadkiem ZSRR – powstały realne przesłanki ukształtowania całkowicie nowych reguł i form współpracy międzynarodowej, mogących prowadzić do wyeliminowania kataklizmu wojny i wspierającej harmonijny rozwój wszystkich krajów – wielkich, średnich i małych. Utrwalanie tej tendencji stwarza możliwość przekazania olbrzymich oszczędności na zbrojeniach, na cele ekorozwojowe, w pierwszej kolejności na właściwe kształtowanie i ochronę środowiska naturalnego.
3. Polskie Stronnictwo Ludowe nawiązując do tradycji ruchu ludowego oraz uwzględniając współczesne realia gospodarcze i polityczne kraju, a także podstawowe kierunki rozwoju globu ziemskiego, widzi następujące priorytety polityki zagranicznej:
 - stopniowe włączanie kraju do struktur kooperacyjnych i integracyjnych, europejskich i północnoatlantycznych, na równoprawnych warunkach;
 - rozwijanie wszechstronnej, wzajemnie korzystnej współpracy ze wszystkimi sąsiadami Polski;
 - utrwalanie powiązań regionalnych, w tym w szczególności w ramach „Grupy Wyszehradzkiej” i Rady Państw Morza Bałtyckiego;
 - współtworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie;
 - rozwijanie współpracy polsko-amerykańskiej;
 - działanie na rzecz umocnienia zadań i umocnienia roli ONZ, uznając zarazem konieczność gruntownej reformy całego systemu ONZ;

W tym znaczeniu nadal aktualne jest sformułowanie programu PSL z 1946 roku: „Dla osiągnięcia pokoju na świecie wszystkie narody muszą być gotowe część swoich uprawnień przelać na rzecz wielkiej wspólnoty – Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

4. Dążąc do integracji gospodarczej i politycznej Europy zwracać będziemy uwagę na potrzebę zachowania równowagi kompetencji władz Wspólnoty i jej członków dla utrzymania podstawowego zakresu suwerenności państwowej i narodowej krajów członkowskich (Europa Ojczyzn) oraz dla utrzymania warunków rozwoju ekonomicznego także partnerów słabszych i opóźnionych.
5. Uważamy zarazem, iż możliwa i konieczna jest renegocjacja niektórych, niekorzystnych dla strony polskiej, ustaleń o stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami Europejskimi, podpisanego w grudniu 1991 r. Zmierzać będziemy m.in. do zapewnienia warunków dla zasadniczego wzrostu udziału Polski w międzynarodowym obrocie towarowym, w tym w szczególności dla wzrostu udziału w naszym handlu zagranicznym polskich artykułów rolno-spożywczych. Przemawia za tym nie tylko interes rolników, ale przede wszystkim interes całej gospodarki narodowej. Jesteśmy przekonani, że wymieniona współpraca regio-

nalna może i powinna być czynnikiem stabilizacji w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej i tym samym skutecznego wspierania ogólnoeuropejskiego procesu integracji.

6. Poza uczestnictwem w realizacji polityki zagranicznej na płaszczyźnie państwowej, rozwijać będziemy kontakty i różnego rodzaju formy współpracy z partiami, z którymi łączy nas podobieństwo programów. Szczególne znaczenie przywiązujemy do współpracy z partiami chłopskimi i centrowymi we wszystkich krajach sąsiedzkich i skandynawskich.
7. Popierać będziemy wszelkie działania podejmowane w świecie na rzecz wychowania społeczeństw, a zwłaszcza młodzieży, w duchu pokojowej współpracy, solidarności i przyjaźni między narodami. Uczestniczyć będziemy w działaniach przeciwko szerzeniu wrogości i nienawiści między ludźmi, niezależnie od ich przekonań politycznych i religijnych oraz przynależności narodowej, etnicznej czy rasowej. Podkreślamy to mając na uwadze zbrojne konflikty toczące się w Europie i Świecie.
8. Ponad ¼ Polaków lub obywateli innych państw polskiego pochodzenia żyje poza granicami Polski. Ludność ta stanowi wielką potencjalną siłę wspierania przyjaznych międzynarodowych więzi naszego kraju. Współpraca między Polską i Macierzą jest korzystna dla obydwu stron. Nowe możliwości takiej współpracy otwiera aktywizacja Polonii w krajach byłego Związku Radzieckiego. Uważamy, że istnieje narodowy obowiązek niesienia pomocy Polakom, których stalinowska polityka skazała na biologiczne wyniszczenie. Będziemy inicjować i wspierać wszelkie działania na rzecz zapewnienia autonomii kulturalnej wspólnotom polonijnym w tych krajach. Doceniając znaczenie pierwszych kontaktów między PSL a Kongresem Polonii Amerykańskiej widzimy możliwość szerokiej i wzajemnie korzystnej współpracy. Widzimy także konieczność gruntownej reformy stylu i działania Towarzystwa „Wspólnota Polska”.
9. Zgodnie z podpisanymi konwencjami w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, Polska stwarza mniejszościom narodowym, żyjącym w naszym kraju, pełne warunki wszechstronnego rozwoju. Podstawą wszystkich porozumień w tym zakresie jest zasada równości partnerów i prawdziwej wzajemności.
10. Wpływając na kształt polskiej polityki zagranicznej, PSL będzie rzecznikiem polityki ponadpartyjnej na wzór krajów wysoko rozwiniętych, które popierają wewnętrzny pluralizm polityczny, a równocześnie kierując się racją stanu potrafią znaleźć kompromis służący interesom ich państw w stosunkach zewnętrznych. Ta zasada jest jednym z podstawowych czynników siły państwa i dobrobytu jego obywateli.
11. Podkreślając wielkie znaczenie wewnętrznych uwarunkowań rozwoju Polski, uważamy, że w dalszym ciągu obowiązuje sprawdzona zasada, według której polityka zagraniczna państwa jest funkcją jego polityki wewnętrznej. Nie może

skutecznie bronić swoich interesów kraj wewnątrznie słaby, z objawami anarchii, zacofany technologicznie i cywilizacyjnie.

12. Widzimy potrzebę stworzenia państwowej służby dyplomatyczno-konsularnej opartej na kryteriach profesjonalizmu i apartyjności. Przynależność do jakiegokolwiek legalnie działającej partii politycznej nie może mieć znaczenia kwalifikującego przyjęcia do służby dyplomatyczno-konsularnej. Jednakże w czasie pozostawania w tej służbie czynna działalność partyjna pracownika powinna ulec zawieszeniu⁷.

Interesujące elementy znalazły się w ogłoszonym w 2001 r. programie społeczno-gospodarczym stronnictwa. Uznano w nim m.in., że dla rozwoju Polski niezbędny jest kapitał zagraniczny. Zarazem jednak wskazano, że konieczna jest jasna polityka wobec tego kapitału. „Brak takiej polityki w wykonaniu rządu AWS-UW, powiązanej z polityką długofalowego rozwoju gospodarczego, doprowadził do ukształtowania się niekorzystnej struktury gospodarki, charakteryzującej się wysoką importochłonnością i niską zdolnością eksportową”⁸. Niepokojono się zjawiskiem przejmowania przez kapitał zagraniczny firm wcześniej sprywatyzowanych. „Dotyczy to krajowych przedsiębiorstw o stosunkowo dużym potencjale i znanym na rynkach międzynarodowych logo, notowanych na warszawskiej giełdzie. Przy całkowitej bierności Ministerstwa Skarbu Państwa, Komisji Papierów Wartościowych, Komisji Nadzoru Bankowego i innych organów państwa, wyrażających zgody na przekazanie kontrolnego pakietu akcji, kapitał zagraniczny przejmuje kolejne firmy”⁹. Za szczególny błąd uznano „świadome spowodowanie” przez rząd Jerzego Buzka przekazania bankom zagranicznym ponad 70% udziałów w kapitale akcyjnym rodzimego sektora bankowego. PSL sprzeciwił się także sprzedaży zagranicznemu inwestorowi PZU¹⁰. Dużo miejsca poświęcono konieczności zwiększenia eksportu i zmniejszenia deficytu w handlu zagranicznym.¹¹ Program potwierdził stanowisko PSL, głoszące, że dążenie do uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej „jest wyborem, który powinien służyć realizacji celów strategicznych – odrobieniu opóźnień cywilizacyjnych, zniwelowaniu różnic w poziomie gospodarki i zrównoważeniu rozwoju. (...) Integracja z UE powinna owocować poprawą poziomu życia Polaków, gdyż każdy inny rezultat przeczyłby sensowi integracji i związanych z nią kosztów. Społeczeństwu należy przedstawić jasny rachunek kosztów i korzyści wstąpienia do UE”¹². Autorzy programu podkreślili, że PSL stoi niezmiennie

⁷ Polskie Stronnictwo Ludowe. Naczelny Komitet Wykonawczy, *O kształtowanie szans rozwoju dla Polski*. Dokumenty programowe, IV Kongres PSL, Warszawa 18 lutego 1995 r., s. 10-11.

⁸ Polskie Stronnictwo Ludowe, *Czas na zmianę. Program społeczno-gospodarczy PSL*, Warszawa, kwiecień 2001, s. 12.

⁹ Tamże, s. 13.

¹⁰ Tamże, s. 15-16.

¹¹ Tamże, s. 18-26.

¹² Tamże, s. 35.

na stanowisku, że o ostatecznym przystąpieniu Polski do Unii powinno zdecydować społeczeństwo w ogólnonarodowym referendum¹³.

Należy podkreślić, że politycy PSL rzetelnej dyskusji na temat UE domagali się już wcześniej. Poseł Waldemar Pawlak w jednej z sejmowych dyskusji w 1995 r. stwierdzał: „Jeśli nadal o naszym wstąpieniu do Europy będziemy tak mówić, jakbyśmy mówili różaniec albo litanie do Unii Europejskiej, to skutki będą dotyczyć tylko zawężenia naszych relacji gospodarczych i staczania się w niesamodzielność”¹⁴ Poseł Tadeusz Samborski w tej samej debacie postulował: „Trzeba uczciwie ludziom powiedzieć, kto będzie beneficjentem integracji, a kto za nią zapłaci”¹⁵ I choć w uchwale Rady Naczelnej PSL z 10 maja 2003 r. wezwano obywateli do udziału w referendum i stwierdzono, że PSL jest za integracją Polski z UE, to jednak stanowisko tej partii odległe jest od euroentuzjazmu. Uchwała powyższa stwierdzała, iż członkostwo Polski w UE niesie ze sobą zarówno wiele szans, możliwości i korzyści, jak też zagrożeń, kosztów i niepewności. Dokonanie na tym etapie pełnego i ostatecznego bilansu korzyści i kosztów integracji polski z UE w perspektywie kilku czy kilkunastu lat jest trudne i musi pozostać w sferze prognozowania. Integracja Polski z UE stwarza krajowi szereg szans. Po stronie aktywności PSL wskazywał:

- Udział w unijnym systemie decyzyjnym zapewni nam wpływ na funkcjonowanie UE i kształtowanie polityk wspólnotowych, np. Wspólnej Polityki Rolnej;
- Polskie rolnictwo skorzysta z unijnych mechanizmów ochrony przed globalną konkurencją;
- Swobodny dostęp do liczącego 450 milionów konsumentów unijnego rynku towarów, usług i kapitału, a także (niestety, z ograniczeniami w pierwszym okresie) rynku pracy, stworzy nowe warunki konkurencji i funkcjonowania gospodarki, co da impulsy do szybszego wzrostu gospodarczego;
- Nastąpi zwiększony napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych, a także pożyczek i kredytów z unijnych i międzynarodowych instytucji finansowych oraz przyspieszenie inwestycji infrastrukturalnych;
- Zasilanie finansowe ze źródeł unijnych, m.in. z funduszy strukturalnych oraz udział w unijnych programach współpracy naukowej, technicznej, kulturalnej przyczyni się do szybszego niwelowania różnic cywilizacyjnych i technologicznych między Polską a bardziej rozwiniętymi krajami Europy;
- Poprawa miejsca Polski w gospodarce światowej da nam – wspólnie z UE – większe możliwości sprostania coraz większej konkurencji na rynku globalnym oraz wzmocni bezpieczeństwo gospodarcze;
- Przyszły udział w unii gospodarczej i walutowej zapewni przejrzystość reguł i mechanizmów ekonomicznych oraz stabilność cen.

¹³ Tamże, s. 37.

¹⁴ Diariusz Sejmowy. 50 posiedzenie Sejmu w dniu 25 maja 1995 r., poseł Waldemar Pawlak, s. 14.

Rada Naczelna PSL dostrzegała także wiele istotnych zagrożeń, które – jak wskazywała – wynikają zarówno z zaproponowanych Polsce nierównoprawnych warunków, zawartych w podpisanym przez Rząd RP Traktacie Akcesyjnym, jak i mogącej zmienić się w przyszłości polityki UE. I tak:

- Nieskuteczne wprowadzanie prawa wspólnotowego w Polsce może spowodować działania przewidziane w klauzulach ochronnych, co wyłączy nas i pozbawi korzyści z udziału w polityce wspólnotowej w obszarach, które wymagają największych przystosowań i nakładów, np. w ochronie środowiska;
- Nasilenie na terenie Polski konkurencji rynkowej może zagrozić różnym sektorom naszej gospodarki, a zwłaszcza, tzw. sektorom wrażliwym, jak np. hutnictwo czy niektóre gałęzie przemysłu spożywczego;
- Konieczność przyspieszenia procesów restrukturyzacyjnych przyniesie w pierwszym okresie wzrost bezrobocia, szczególnie w najmniej wydajnych – tradycyjnych – gałęziach gospodarki jak np. górnictwo, hutnictwo, a także rolnictwo;
- Wzrost cen, wyprzedzający wzrost dochodów ludności, może czasowo obniżyć realne płace i świadczenia;
- Polska może nie sprostać konkurencji i standardom europejskim oraz makroekonomicznym wskaźnikom stabilności i rozwoju gospodarczego, jak wysokość deficytu budżetowego i długu publicznego, wskaźników inflacji i bezrobocia;
- Skomplikowane procedury i konieczność współfinansowania krajowego mogą znacznie ograniczyć wykorzystanie funduszy unijnych¹⁶.

Jak z powyższego widać przywódcy stronnictwa skoncentrowali się na ekonomicznym aspekcie wejścia Polski do UE, pomijając aspekt polityczny i kulturowy.

Oceniając członkostwo Polski w NATO prezes PSL Jarosław Kalinowski w swym przemówieniu na VII Kongresie PSL (24 III 2000 r.) uznał wstąpienie do sojuszu za ostateczne zerwanie z porządkiem jałtańskim i gwarancje bezpieczeństwa¹⁷. Wrogo odnosił się PSL do zaangażowania Polski w wojnie z Irakiem. W stanowisku Rady Naczelnej z 8 marca 2003 r. wyrażono przekonanie, że „nie ma obecnie dostatecznych podstaw, by podjąć interwencję zbrojną w Iraku”. Jednocześnie zwrócono się z apelem do Prezydenta RP i Rządu by kierował się w tej sprawie wolą polskiego społeczeństwa¹⁸. Jak wiadomo – społeczeństwo opowiadało się przeciwko wojnie. Antywojenne stanowisko PSL zostało potwierdzone także w debacie sejmowej 26 III 2003 r. Przemawiający w imieniu tej partii poseł Janusz Dobrosz stwierdził: „Cywilizowany świat za największego przeciwnika po

¹⁵ Tamże, poseł Tadeusz Samborski, s. 38.

¹⁶ Uchwała Rady Naczelnej PSL z dnia 10 maja 2003 r. w sprawie integracji Polski z Unią Europejską, <http://www.psl.org.pl/usrn.php#21>

¹⁷ Wystąpienie Jarosława Kalinowskiego Prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego, Alfreda Domagalskiego przewodniczącego Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego, Warszawa, 24 marca 2000 r., s. 4.

¹⁸ Stanowisko Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego z dnia 08 marca 2003 r. w sprawie udziału Polski w konflikcie irackim, <http://www.psl.org.pl/usrn.php#20>

11 września 2001 r. uznał terroryzm jako zjawisko groźne, godne najwyższego potępienia, zupełnie nie mówiąc o jego zasadniczych przyczynach. Klub Parlamentarny PSL uważa, że bez zdefiniowania prawdziwych przyczyn terroryzmu nie da się z nim skutecznie walczyć. Obawiamy się natomiast, że prowadzona pod hasłem walki z terroryzmem wojna z Irakiem wbrew może intencji jej realizatorów, nie tylko nie zniszczy terroryzmu, ale da mu dodatkową pożywkę. Prawdziwy przyjaciel to nie ten, który tylko potakuje i popiera, ale ten, który, dostrzegając błędy przyjaciela, mówi o nich wprost. Polskie Stronnictwo Ludowe docenia strategiczne partnerstwo Polski ze Stanami Zjednoczonymi. Jesteśmy wdzięczni amerykańskim przyjaciółom i narodowi za wielokrotną pomoc i gwarancję bezpieczeństwa, ale właśnie w imię współpracy i partnerstwa mówimy: Wojna w Iraku nie jest żadnym rozwiązaniem, wojna w Iraku to również, w naszym przekonaniu, błąd polityczny¹⁹.

Nieufność wobec Stanów Zjednoczonych uwidoczniła się także, na początku 2004 r., w trakcie corocznej debaty nad kierunkami polskiej polityki zagranicznej. Przemawiający w imieniu PSL poseł Tadeusz Samborski mówił: „Nie można nie zauważyć, że pogłębiający się wśród części polskich elit politycznych serwilizm wobec Stanów Zjednoczonych powoduje w efekcie lekceważący stosunek Amerykanów do nas i brak pozytywnych reakcji na nasze skromne postulaty, np. w sprawie zniesienia wiz dla Polaków czy też w kwestii większego finansowego wsparcia naszej obecności wojskowej w Iraku. Podobnie wygląda sprawa pomocy firmom polskim w uzyskaniu kontraktów umożliwiających uczestnictwo w odbudowie tego kraju”. Jeśli chodzi o ocenę polskiego zaangażowania w wojnę w Iraku, ocena była mniej jednoznaczna, niż w chwili jej wybuchu: „Poparcie przez Polskę polityki Stanów Zjednoczonych w sprawie Iraku i przyjęcie dowództwa w jednej ze stref stabilizacyjnych wywołało negatywne reakcje ze strony Francji i Niemiec, naszych głównych partnerów europejskich. Jednocześnie polityka ta niezależnie od kontrowersji, jakie spowodowała w społeczeństwie polskim i wśród elit politycznych, umocniła na pierwszym etapie pozycję i autorytet naszego kraju w świecie. Zmieniająca się jednak na naszą niekorzyść sytuacja w ciągu kilku ostatnich miesięcy skłania do ponownego przemyślenia i określenia na nowo roli i miejsca Polski zarówno w sprawie naszej dalszej obecności w Iraku, jak i wobec głównych partnerów w Europie. Niezbędne wydaje się wypracowanie nowej długofalowej koncepcji, która powinna z jednej strony zakładać stopniowe ograniczanie naszego wojskowego zaangażowania w Iraku na rzecz umacniania współpracy ekonomicznej z tym krajem, z drugiej zaś strony takie ułożenie stosunków z czołowymi państwami Unii Europejskiej, zwłaszcza Francji i Niemiec, które pozwoli na uzyskanie stosownego dla Polski miejsca w zjednoczonej Europie, zgodnego z naszymi ambicjami i możliwościami, bez konieczności zawierania niekorzystnych dla nas kompromisów²⁰”.

¹⁹ Sejm, Sprawozdania Stenograficzne, 4 kadencja, 44 posiedzenie, 1 dzień (26.03.2003), poseł Janusz Dobrosz, www.sejm.gov.pl

²⁰ Sejm, Sprawozdania Stenograficzne, 4 kadencja, 67 posiedzenie, 2 dzień (21.01.2004), poseł Tadeusz Samborski, www.sejm.gov.pl

Warto te słowa zestawić ze stanowiskiem PSL w sprawie stosunków z Rosją i innymi sąsiadami ze wschodu. Na szczególne podkreślenie zasługuje zawarta w nich duża nieufność wobec Ukrainy i Litwy oraz pominięcie Białorusi: „Mając świadomość znaczenia priorytetowych kontaktów z Zachodem, nie możemy nie docenić wschodniego kierunku naszej aktywności międzynarodowej. Niestety ostatnio coraz wyraźniej daje się odczuć dysparytet w naszych stosunkach bilateralnych z Ukrainą i Litwą. Mimo że angażujemy swój potencjał polityczny i ekonomiczny, występując jako sprzymierzeniec tych krajów na arenie międzynarodowej, zbyt mało zrozumienia i konstruktywnego współdziałania doświadczamy od tych krajów w ramach stosunków bilateralnych. Na Litwie mamy do czynienia z nieuregulowanym problemem pisowni nazwisk i przejawami różnorodnej, ukrytej oczywiście finezyjnie, dyskryminacji stosowanej wobec Polaków tam zamieszkałych. Na Ukrainie natomiast spotykamy się z przykładami zafałszowywania historii, aroganckiego stosunku do miejsc naszej martyrologii, a także marginalizowania czy wręcz niszczenia śladów polskości i kultury polskiej w wielu miejscowościach ukraińskich leżących kiedyś w granicach Rzeczypospolitej. Najwyższy, zatem czas, aby zmienić idealistyczną politykę wobec wymienionych partnerów zagranicznych i oprzeć nasze stosunki z nimi na pragmatyzmie, obronie polskich interesów i obowiązującej powszechnie w świecie formule wzajemności. Pomimo pewnych pozytywnych symptomów występujących w relacjach Rosja-Polska brak wspólnej polityki wobec naszego największego wschodniego sąsiada, opartej o kryterium polskiego interesu narodowego, przynosi Polsce coraz większe i wymierne straty zarówno polityczne, jak i ekonomiczne. Czas najwyższy, aby poważnie i konstruktywnie zająć się naszymi stosunkami z Rosją i uplasować je na właściwym poziomie, odpowiadającym ambicjom i możliwościom obu narodów. Elementem myślenia Polaków o Rosji nie może być abstrahowanie od jej potencjału ekonomicznego, demograficznego i kulturowego. Niestety zbyt często odnosi się wrażenie, że także obecny układ rządzący nie ma koncepcji stosunków z Rosją zarówno w aspekcie bezpieczeństwa naszego państwa, jak też w wymiarze współpracy gospodarczej. Niedocenywanie stosunków z Rosją mściło się w naszych dziejach wielokrotnie. Wyciągajmy z tego stosowne wnioski. Anemiczne i deklaratywne kontakty Polski z Rosją stwarzają pole do wzmożonej aktywności innych państw ponad Polską czy też z pominięciem Polski. Opracowanie długofalowej, perspektywicznej koncepcji stosunków z Rosją jest ciągle aktualnym postulatem pod adresem rządu polskiego i wykonawców jego decyzji, czyli Ministerstwa Spraw Zagranicznych i innych agend specjalistycznych naszego państwa. Ciągłe podkreślane – Niestety znacznie częściej przez nas niż przez Ukraińców – strategiczne partnerstwo z Ukrainą nie może negatywnie rzutować na nasze obecne i przyszłe związki z Rosją. Polityka wschodnia musi być programowana i rozpatrywana kompleksowo. Nie da się prowadzić dobrej polityki w tej części Europy, będąc ukierunkowanym tylko na jednego głównego partnera, zwłaszcza, gdy ten partner sam ma problemy z określeniem swojej tożsamości i orientacji²¹”.

²¹ Jak wyżej.

Porozumienie Centrum

Porozumienie Centrum powstało 12 V 1990 r. na bazie komitetów obywatelskich „Solidarności”. Jako partia polityczna zostało zarejestrowane w marcu 1991 r. Skupiło tych działaczy ruchu solidarnościowego, którzy zajmowali krytyczny stosunek wobec polityki rządu Tadeusza Mazowieckiego. W okresie od 13 IV 1997 r. do października 1999 r. partia ta nosiła nazwę Porozumienie Centrum – Akcja Wyborcza „Solidarność”. Liderem PC był Jarosław Kaczyński (który jednak od maja 1998 r. do października 1999 r. był poza ugrupowaniem). W 2001 r. działacze PC założyli, wraz z grupą polityków Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego nową, zdecydowanie bardziej prawicową partię Prawo i Sprawiedliwość.

Cechujący PC silny antykomunizm znajdował odzwierciedlenie także w koncepcjach polityki zagranicznej tej partii. Była ona zdecydowanie antyrosyjska i prozachodnia.

W Programie polityki zagranicznej „O suwerenną i bezpieczną Polskę”, przyjętym w marcu 1991 r. przez I Kongres PC stwierdzano, że „Polska opowiada się za porządkiem międzynarodowym opartym na zasadach samostanowienia, respektowania Praw Człowieka i demokracji”. Podkreślano, że w wyniku dokonujących się przemian w państwach Europy Środkowej powstają warunki, w których mogą być realizowane ideały pluralizmu, solidarności narodów i wolnorynkowej gospodarki. To zaś, zdaniem PC, otwiera perspektywę nie tylko zniesienia podziału Europy, ale również nadania jej nowej tożsamości. Europa winna być ukształtowana przez wartości wyrosłe z tradycji chrześcijańskich i demokratycznych. Deklarowano, iż „Polska pragnie przystąpić do struktur świata zachodniego i główne zadania skoncentruje na możliwie szybkim uzyskaniu pełnego członkostwa we Wspólnocie Europejskiej”. Zastrzegano jednocześnie, że racja stanu nakazuje, aby sprawę włączenia Rzeczypospolitej do Wspólnot Europejskich zharmonizować z polityką wewnętrzną oraz poszanowaniem narodowych interesów i tradycji. Wskazywano zarazem, iż społeczeństwo winno mieć świadomość tych celów. Politycy PC byli jednymi z czołowych orędowników bliskich związków Polski z NATO. W programie z marca 1991 r. stwierdzali, że demokratyczny rozwój społeczności europejskich nie był i nie będzie możliwy bez zapewnienia jej bezpieczeństwa. Konstatowali, że w obliczu rozpadu Układu Warszawskiego, jedyną realną siłą stojącą na straży Europy jest NATO z wojskami amerykańskimi na kontynencie. „W tej sytuacji uważamy za konieczne nawiązanie przez nasz kraj ściślejszej współpracy z NATO, łącznie z rozpoczęciem procesu przystępowania do tej organizacji. Jednocześnie Polska deklaruje gotowość współdziałania w przygotowaniu ogólnoeuropejskich struktur bezpieczeństwa, w których USA i ZSRR znają właściwe im miejsca”.

Przechodząc do stosunków bilateralnych, poruszono kwestie stosunków polsko-niemieckich, polsko-radzieckich i polsko-amerykańskich: Narody polski i niemiecki mają wspólną przyszłość. Pomimo obciążeń historii obecnie Polacy i Niemcy stoją przed wielką szansą współpracy. Deklarujemy gotowość rozwoju obustronnie korzyst-

nych i dobrosąsiedzkich stosunków. Oczekujemy – głosił program PC – jednoznacznie partnerskiej polityki Niemiec wobec Polski i trwałego respektowania naszych interesów narodowych. RFN wniosła znaczący wkład w umocnieniu zachodnioeuropejskiej demokracji i integracji. PC podkreślało także, że polskie dążenia niepodległościowe w istotnym stopniu przyczyniły się do zniesienia podziału Niemiec. Uznano, że współpraca obu narodów jest ważną przesłanką przywracania europejskiej jedności. „Proeuropejska, przyjazna Polsce orientacja Niemiec to dla nas istotna gwarancja pożądanego ułożenia wzajemnych stosunków i pokoju na Kontynencie. Odnaleźć się w Europie to m.in. sięgnąć do duchowego dziedzictwa i wspólnych pozytywnych tradycji. Ten dorobek powinien zachęcać do rozwijania wszechstronnych kontaktów”. W stosunku do ZSRR PC deklarowało, że „Polska jest żywotnie zainteresowana wypracowaniem dobrosąsiedzkich i równoprawnych stosunków z ZSRR”. W dalszej części programu stwierdzano, że pamiętając o konieczności uczciwego uregulowania zaszłości, należy, biorąc pod uwagę zachodzące w ZSRR przemiany, „kierować się ku przyszłości i dążyć do trwałego porozumienia opartego na partnerstwie i wzajemnym szacunku”. Zastrzegano, że partnerstwo Polski z ZSRR nie będzie możliwe bez szybkiego, sprawnego i całkowitego wycofania radzieckich oddziałów z Polski. W programie PC uznano istnienie pilnej potrzeby prowadzenia twórczej polityki wschodniej, rozwijającej bezpośrednie kontakty także z nowymi rządami republikańskimi. Wyrażano przekonanie, że z racji bliskości geograficznej i wielkich możliwości współpracy gospodarczej, Rosja jest i pozostanie ważnym i wartościowym partnerem Rzeczypospolitej. Szczególnie ważne wydaje się, że autorzy programu mówią tu już o Rosji a nie o ZSRR. Porozumienie Centrum dość ciepło witało procesy dezintegracji ZSRR²². W swym programie zauważało ono, że w wyniku fundamentalnych przeobrażeń na Wschodzie rozwijają się również procesy autonomizacji i uniezależnienia się poszczególnych narodów ZSRR, co tworzy nową sytuację tego regionu. Wyciągając z tego procesu wnioski dla Polski uznawano, że Polskę łączy z Litwą, Białorusią i Ukrainą wielowiekowa historia bliskości i wspólnoty, ale również napięć i konfliktów. „Obecnie należy dążyć do ustanowienia harmonijnej współpracy naszych narodów. W ich dobrym współżyciu, respektującym wzajemnie swoją tożsamość, widzimy ważny element budowy europejskiego ładu”. Porozumienie Centrum opowiedziało się także za utrzymaniem i rozwojem przyjacielskich stosunków Polski ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej – „krajem, którego ideały wolności, gospodarki rynkowej i demokracji były i są dla nas ważnym źródłem inspiracji”. Wskazywano, że nowy wymiar tych stosunków, jakim powinna być bliska współpraca i więź polsko-amerykańska w dziedzinie bezpieczeństwa i gospodarki, będzie sprzyjać stabilności całego regionu środkowoeuropejskiego. Zagadnienia stosunków z innymi państwami potraktowano bardzo lakonicznie. Uznano, że

²² Warto wskazać na oświadczenie, jakie PC wydało na dwa miesiące przed przyjęciem prezentowanego programu. Wyrażono w nim „pełną solidarność z broniącymi niepodległości Litwy”. Zob. Biuletyn Porozumienia Centrum, 31 I 1991.

nowe perspektywy dla Polski, zwłaszcza w sferze ekonomicznej, otwierać będzie także współpraca z państwami obu Ameryk, Azji, Australii i Afryki. Dopiero w następnym punkcie, wyrażono pragnienie rozwoju współdziałania regionalnego ze swoimi najbliższymi sąsiadami, a zwłaszcza z Czecho-Słowacją i Węgrami. Jako pola owej współpracy wskazano gospodarkę, bezpieczeństwo, ochronę środowiska. Wyrażono przekonanie, że ścisła współpraca partnerów tego regionu ułatwi im integrację ze Wspólnotą Europejską. Wobec „Zachodu” wyrażono oczekiwanie zrozumienia sytuacji krajów środkowoeuropejskich. „Niezbędny staje się II plan Marshalla. Tylko odpowiedzialna i perspektywiczna polityka Zachodu może zapobiec politycznej i gospodarczej destabilizacji Kontynentu, spowodowanej pogłębiającymi się trudnościami w przechodzeniu od gospodarki centralnie planowanej do rynkowej i od totalitaryzmu do demokracji”. W dwóch ostatnich punktach programu poruszono kwestię współodpowiedzialności państwa polskiego za losy Polaków poza granicami kraju oraz zadeklarowano, iż Polska będzie respektować prawa mniejszości narodowych na swoim terytorium²³.

Kwestie polityki zagranicznej pojawiły się także w programie gospodarczym przyjętym na I Kongresie PC. Analizując stosunki gospodarcze z zagranicą uznano, że jedną z przyczyn naszego zacofania jest narzucone przez reżim komunistyczny odcięcie gospodarki polskiej od kontaktów ekonomicznych ze światem zewnętrznym. Realizowane było to w ramach autarkicznego modelu rozwoju gospodarczego, wzmocnionego planowaniem centralnym, państwowym monopolem handlu zagranicznego, niewymienialności waluty i antyrynkowym systemem cen. Uważano, że po półtorarocznym okresie reform Polska ma możliwość pełnego włączenia się do międzynarodowego podziału pracy. W ciągu dwóch lat powinny ulec likwidacji administracyjnej wszystkie państwowe przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, a podstawową formą nowopowstałych jednostek handlowych powinny być spółki prawa handlowego z udziałem zainteresowanych przedsiębiorstw. Porozumienie Centrum opowiedziało się za pełnym otwarciem polskiej gospodarki na świat i docelowo za realizacją zasady wolnego handlu. Uznano, że otwarcie to jest warunkiem koniecznym przezwyciężenia jej zacofania i osiągnięcia poziomu pozwalającego na stopniową integrację z gospodarką europejską i światową. W celu realizacji tego zadania należy zwiększyć konkurencyjność polskiej gospodarki. Wskazano na obowiązki państwa w dziedzinie polityki kursu walutowego: „państwo ma obowiązek kształtować ten kurs na takim poziomie, aby wymiana z zagranicą prowadziła do przyrostu dochodu narodowego”. PC uważało również, że międzynarodowa wymiana handlowa musi pociągnąć pełniejszą integrację ze światowym rynkiem towarów, usług i kapitału. „Dlatego też musimy dążyć do stowarzyszenia się, a następnie do pełnego uczestnictwa w europejskiej przestrzeni gospodarczej, co oznacza członkostwo w EWG. Bezwzględnie natomiast powinniśmy wystąpić

²³ Program polityki zagranicznej przyjęty przez I Kongres PC O suwerenną i bezpieczną Polskę (w:) *Materiały programowe Porozumienia Centrum – przyjęte na I Kongresie Porozumienia Centrum*, s. 95-98.

z RWPG, która była narzędziem dominacji Związku Sowieckiego”. Według PC, dążąc do integracji z Europą Zachodnią Polska powinna utrzymać handel z ZSRR prowadzony w rozliczeniach dolarowych. „Rynek sowiecki, na którym nasi eksporterzy mają rozbudowane stosunki handlowe może i powinien stać się ważnym obszarem ekspansji naszej gospodarki. Nie możemy jednak kontynuować praktyki z 1990 roku w postaci narastania ogromnego salda dodatniego wymiany (6 mld rubli). Oznacza to nic innego jak kredytowanie Związku Sowieckiego przez Polskę”.

Za niezbędny warunek pełnego włączenia się Polski do międzynarodowego podziału pracy eksperci PC uznali napływ do naszego kraju kapitału zagranicznego. W tym celu postulowali stworzenie korzystnych regulacji prawnych oraz ofertę odpowiednich warunków pracy i obsługi. Za niezbędne uznali zachęcanie zagranicznych inwestorów do podejmowania działalności gospodarczej poprzez umożliwienie transferów zysków, prawne zagwarantowanie nienaruszalności nabywanych w Polsce nieruchomości oraz doprowadzenie rachunkowości polskich podmiotów gospodarczych do standardów europejskich. Ostatnim zagadnieniem z dziedziny stosunków gospodarczych z zagranicą była kwestia polskiego zadłużenia. PC uważało, że bez znaczącej redukcji zadłużenia Polska nie zdoła ani spłacić samego długu, ani zatrzymać jego narastania wynikającego z kapitalizacji niespłaconych odsetek. „Dotychczasowe postępowanie rządu polskiego – czytamy w programie PC – polegało na występowaniu o tzw. restrukturyzację długów, czyli przełożenie spłat zarówno rat kapitałowych jak i niespłaconych odsetek. Jest to droga donikąd, gdyż w jej efekcie następuje stałe powiększanie długu. W tej sytuacji Porozumienie Centrum występuje z żądaniem redukcji naszego zadłużenia o 80%. Istnieje szereg argumentów za takim rozwiązaniem, a przede wszystkim fakt, że długi zostały zaciągnięte przez rząd komunistyczny, sprawujący władzę w Polsce bez zgody i kontroli społeczeństwa, lecz dla podtrzymania totalitarnej władzy, w tym częściowo na potrzeby Związku Sowieckiego”²⁴.

Delegaci na II Kongres PC (24 IV 1993 r.) przyjęli uchwałę w sprawie konieczności zadośćuczynienia za krzywdy wyrządzone Polakom wywiezionym z kraju przez reżim byłego ZSRR²⁵.

Na III Kongresie PC (15 V 1994 r.) przyjęto kilka uchwał dotyczących polskiej polityki zagranicznej. Wskazywano w nich m.in. na konieczność uczestnictwa Polski w euroatlantyckich sojuszach obronnych (NATO, UZE) i przystąpienia do Unii Euro-

²⁴ Projekt programu gospodarczego Porozumienia Centrum zgłoszony na Kongres Porozumienia Centrum – marzec 1991 (w:) *Materiały programowe Porozumienia...*, *op. cit.*, s. 24-27.

²⁵ Uchwała nr 26 II Kongresu Porozumienia Centrum, Sosnowiec 24 kwietnia 1993 r. (w:) *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, 1104 E. Żądania wszczęcia przez rząd RP działań w celu uzyskania od Federacji Rosyjskiej odszkodowań dla obywateli polskich, którzy po 17 IX 1939 r. znaleźli się przymusowo na terenach ZSRR i byli represjonowani powtórzone w 1996 r. Zob. Uchwała nr 33/70 Naczelnej Rady Politycznej Porozumienia Centrum, Warszawa 14 kwietnia 1996, (w:) *Pracownia Dokumentacji i...* 14034/96/1104 B.

pejskiej. Stanowisko to uzasadniano przedstawiając tezę, iż w sprawach zasadniczych dla swego narodowego bytu Polak stoi przed koniecznością jednoznacznego wyboru między opcją prozachodnią wyrażającą się w jawnym i konsekwentnym dążeniu do uzyskania członkostwa w NATO, Unii Europejskiej i Unii Zachodnioeuropejskiej, a popadnięciem w zależność od Rosji. W innej z przyjętych uchwał opowiedziano się za jak najszybszą zgodą Sejmu na ratyfikację konkordatu zawartego między Polską a Stolicą Apostolską²⁶.

Wśród uchwał przyjętych na IV Kongresie znajdujemy dokument poświęcony sytuacji na Białorusi. Wyrażono w nim głębokie zaniepokojenie sytuacją polityczną w tym kraju oraz ograniczeniem jego suwerenności. Zaapelowano do ugrupowań politycznych w Polsce o wzmocnienie wysiłków na rzecz pomocy dla niepodległościowej opozycji białoruskiej²⁷. Był to wyraz tradycyjnej dla tej partii wrogości wobec Moskwy. Jest ono widoczne także w wielu innych dokumentach PC. Partia ta wzywała do spokojnej, ale zarazem stanowczej i godnej odpowiedzi na rosyjski dekret o ochronie obywateli rosyjskich na terenach innych państw²⁸. Krytycznie oceniła także przeprosiny złożone przez polskiego ministra spraw zagranicznych za incydent na Dworcu Wschodnim oraz brak reakcji na wypowiedzi rosyjskiego wicekonsula w Krakowie²⁹. Ewidentnie antyrosyjskie stanowisko uwidoczniło się na przykład w krytyce działań rosyjskich w Czeczenii, które jednoznacznie określono jako zbrojną agresję przeciw narodowi czeczeńskiemu połączoną z drastycznym łamaniem praw ludzkich i represjami przeciw ludności cywilnej³⁰. Nieufność wobec Rosji znalazła odzwierciedlenie także w dziedzinie gospodarczej. PC zdecydowanie sprzeciwiało się budowie tranzytowego gazociągu z Rosji przez Polskę do Niemiec³¹.

²⁶ Porozumienie Centrum, Uchwały III Kongresu Porozumienia Centrum, Warszawa 15 maja 1994, (w:) Pracownia Dokumentacji i..., 12934/94/1104 E

²⁷ PC-AWS Uchwały IV Kongres PC-AWS, Warszawa 12 IV 1997 r., (w:) Pracownia Dokumentacji i..., 14649/97/1104 E. Wsparcie dla białoruskiej opozycji Porozumienie Centrum okazywało już wcześniej. Na przykład 25 IV 1996 r. odbyło się spotkanie Jarosława Kaczyńskiego z przewodniczącym Białoruskiego Frontu Narodowego Zenonem Paźniakiem. Protestowano przeciwko uwięzieniu przywódców BNF Jerzego Chadyka i Wieczysława Siwczyka. Krytycznie oceniono także wizytę prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego na Białorusi, uznając, że obiektywnie wspiera ona tendencje do odbudowy Związku Sowieckiego w nowej formie, pozostaje w zgodzie z linią polityczną formacji postkomunistycznej i jest sprzeczna z podstawowymi interesami Polski. Zob. Uchwała Zarządu Głównego Porozumienia Centrum Warszawa 30 marca 1996, (w:) Pracownia Dokumentacji i..., 14010/96/1104 B, Porozumienie Centrum, Oświadczenie, (w:) Pracownia Dokumentacji i... 14137/96/1104B.

²⁸ Porozumienie Centrum, Warszawa, 3 listopada 1994, Oświadczenie Prezydium Porozumienia Centrum w sprawie stosunków polsko-rosyjskich, (w:) Pracownia Dokumentacji i..., 13507/95/1104B.

²⁹ Porozumienie Centrum, Warszawa, 24 listopada 1994 r., Oświadczenie Prezydium Porozumienia Centrum w sprawie stosunków polsko-rosyjskich, (w:) Pracownia Dokumentacji i..., 15007/95/1104B.

³⁰ Uchwała nr 13/50 Naczelnej Rady Politycznej PC W-wa 15.01.1995 r. (w:) Pracownia Dokumentacji i... 13594/95/1104B

³¹ E. Krasowski, Kosztem Polski – kontrakt stulecia dla Niemiec i Polski, (w:) Pracownia Dokumentacji i... 13439/95/1104B.

Przekonanie o zagrożeniu ze strony Rosji uwidoczniło się także w programie popieranego przez PC kandydata na prezydenta w wyborach w 1995 r., Lecha Kaczyńskiego. Tezie o braku bezpieczeństwa Polski i jednoznacznemu opowiedzeniu się za członkostwem w NATO towarzyszy wezwanie, by Polska jasno zadeklarowała, że nigdy nie zgodzi się na utratę niepodległości lub przynależność do strefy wpływów Wspólnoty Niepodległych Państw. Kaczyński zaapelował także, aby wydać oświadczenie, iż w wypadku braku zarysowania wiarygodnej i konkretnej perspektywy członkostwa Rzeczypospolitej w Sojuszu Północnoatlantyckim, Polska będzie poszukiwać alternatywnych form zapewnienia sobie minimum bezpieczeństwa w ewentualnej współpracy z państwami, które odzyskały niepodległość po rozpadzie ZSRR i podobnie jak Polska odczuwają zagrożenie swej suwerenności³².

Unia Demokratyczna

Unia Demokratyczna powstała 2 XII 1990 r., na bazie komitetów wyborczych Tadeusza Mazowieckiego. W maju 1991 r. do Unii przyłączyły się, również popierające Mazowieckiego, partie Ruch Obywatelski – Akcja Demokratyczna (ROAD) i Forum Prawicy Demokratycznej. Choć Unia określała się jako partia „szerokiego środka sceny politycznej”, to faktycznie dominowały w niej środowiska solidarnościowej lewicy. Partia przestała istnieć 23 IV 1994 r. dokonując zjednoczenia z Kongresem Liberalno-Demokratycznym i tworząc Unię Wolności.

W programie partii przyjętym w maju 1991 r. za zasadniczy cel polityki zagranicznej uznawano zagwarantowanie niepodległości państwa, eliminowanie zagrożeń płynących z zewnątrz oraz wykorzystywanie możliwości, jakie stwarzają kontakty i związki z innymi narodami dla postępu materialnego, kulturalnego, duchowego, dla wzmocnienia pozycji kraju w społeczności międzynarodowej. Autorzy programu UD wyszli od refleksji na temat konsekwencji usytuowania Polski między Rosją a Niemcami: „Polsce odzyskującej niepodległość i odbudowującej demokrację, geografia raz jeszcze narzuciła swoje priorytety. Rząd Mazowieckiego, doprowadzając do podpisania traktatu o granicy polsko-niemieckiej uczynił wiele, aby usunąć niepewność dotyczącą terytorialnej integralności Polski. W ten sposób powstały korzystne warunki dla stworzenia nowych stosunków z demokratycznymi Niemcami. Obecnie sprawą zasadniczą jest wykorzystanie istniejącej szansy bezpośredniego sąsiedztwa z demokratycznym państwem, o dużym potencjale gospodarczym, zintegrowanym we Wspólnocie Europejskiej. Celem aktywnej polskiej polityki niemieckiej winno być, aby dobre sąsiedztwo z Niemcami skróciło polską drogę do struktur europejskich i przyspieszyło rozwój gospodarczy kraju”. W stosunkach z ZSRR i „wyłaniającymi się z niego niepodległymi

³² Lech Kaczyński. Kandydat na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Program wyborczy „Nowy Porządek – Bezpieczny obywatel – Bezpieczne państwo”.

państwami” Unia Demokratyczna uważała, że Polska musi „łączyć zdecydowanie co do zasad z taktyczną elastycznością”. Uznawała, że polski interes wymaga, aby po likwidacji NRD, Rzeczpospolita nie pozostała najdalej na zachód wysuniętym terenem obecności politycznej radzieckiego imperium: „Sytuacja taka opóźniłaby naszą integrację z demokratyczną Europą” – stwierdzali politycy UD. Dlatego za niezwłoczne uznawali wycofanie z Polski wojsk radzieckich oraz jak najszybsze zlikwidowanie Paktu Warszawskiego i RWPG. Obie organizacje określono jako „pozostałości ponadnarodowych struktur imperialnych”. Zaznaczano jednak, że Rosja, mimo głębokiego kryzysu i niezależnie jaką przyjmie w przyszłości postać, będzie ważnym czynnikiem polityki światowej i jednym z państw współokreślających przyszłość naszego regionu. „Polskę wiąże z tym krajem rzeczywiste interesy: bezpieczeństwo i współpraca gospodarcza, szansa naszej obecności kulturalnej i potrzeby licznej Polonii. Nie wolno nam więc czynić niczego, co mogłoby ten kraj antagonizować lub upokarzać. Nie powinno być naszym celem odpychanie Rosji od Europy. Przeciwnie: winniśmy sprzyjać jej zbliżeniu, szanse zaś będą tym większe, im szybciej Rosja pozbędzie się imperialnego brzemienia”. UD wyraziła poparcie dla sił dążących do rozbitcia ZSRR: „Polityka naszego państwa musi jednoznacznie brać pod uwagę i w pełni akceptować dążenie do niepodległości narodów wchodzących w skład ZSRR. Dotyczy to przede wszystkim narodów z nami sąsiadujących – Litwinów, Białorusinów i Ukraińców – z którymi łączą nas często długie i często skomplikowane dzieje. Narody te muszą wiedzieć, że nie grozi im z naszej strony żadne niebezpieczeństwo: ani rewindykacje terytorialne, ani paternalizm w imię przeszłej wielkości. Jest to sprawa zasad i dobrze pojętych polskich interesów. Możemy tym krajom wiele dać, te kraje mogą dać wiele Polsce. Pod warunkiem wszak, że zdołamy ułożyć z nimi stosunki zaufania i bliskiej równorzędnej współpracy. Wymaga to zwłaszcza rygorystycznego wzajemnego respektu dla praw mniejszości narodowych”. Politycy UD uznali za konieczne wyjście w myśleniu o bezpieczeństwie Polski poza tradycyjne rozważania o stosunkach z dwoma potężnymi sąsiadami. Uznali, że niemożliwą jest w ówczesnej sytuacji (maj 1991 r.) jasna odpowiedź na pytanie o przyszły system międzynarodowego bezpieczeństwa, zdolny trwale zagwarantować niepodległość Polski. Jest ona bowiem zależna od wydarzeń w Europie, a zwłaszcza w ZSRR. „W każdym jednak wypadku niebezpieczna jest iluzja neutralności Polski, dystansu od tworzących się nowych powiązań międzynarodowych. Nikt nie zagwarantuje prawdziwej neutralności państwa polskiego, a próby neutralistycznej polityki prowadzić mogą jedynie do sytuacji, w której Polska stałaby się przedmiotem rywalizacji o obszary wpływu wielkich mocarstw. W obecnym czasie nie ma prostej formuły bezpieczeństwa państwa, gwarantującej nam zarazem miejsce w społeczności międzynarodowej, godne naszych aspiracji. Odpowiedzią na obecne zagrożenia, wyzwania i szanse – winna być dynamiczna polityka rozwoju kraju oraz aktywna budowa złożonego, wielostronnego systemu powiązań międzynarodowych”. Autorzy programu Unii Demokratycznej byli przekonani, że taki nowy system powiązań winien w przyszłości pozwolić na osią-

gnięcie poziomu bezpieczeństwa Polski równego z tym, jaki posiadać będą demokratyczne państwa Europy Zachodniej. Może się to dokonać poprzez wspólne uczestnictwo w całkowicie nowym ładzie bezpieczeństwa europejskiego, stworzonego na gruncie KBWE, a więc z udziałem Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Hipotezę taką UD uważała za najkorzystniejszą dla Polski. „Gdyby jednak miało się okazać, że powstanie takiego nowego ładu bezpieczeństwa opóźnia się, nieuniknione jest zbliżenie, a następnie uczestnictwo Polski w zbudowanym po II wojnie światowej, a obecnie generalnie reformowanym, systemie bezpieczeństwa europejskich państw demokratycznych”. Warto zauważyć, że Unia Demokratyczna – w przeciwieństwie do Porozumienia Centrum – nie przewidywała i nie postulowała jeszcze wtedy członkostwa Polski w NATO. Być może wynikało to z uznania, że największym zagrożeniem dla suwerenności Polski był wtedy cywilizacyjny i gospodarczy stan Polski. „Groźba podległości i drugorzędności – wiąże się dziś bardziej z naszym upadkiem gospodarczym, technologicznym i finansowym, niż z groźbą ekspansji terytorialnej czy jawnej przemocy ze strony jednego z sąsiadów”. Unia Demokratyczna wzywała, by uczynić wszystko co możliwe, aby przyspieszyć proces zbliżania się do rozwiniętej Europy Zachodniej, wchodzić z nią w ścisłe powiązania gospodarcze, dyplomatyczne, kulturowe, budować ogólnoeuropejskie instytucje. Członkostwo w Radzie Europy, aktywny udział w procesie KBWE, a nawet stowarzyszenie ze Wspólnotą Europejską i bliskie współdziałanie z Unią Zachodnioeuropejską UD uznawała za jedynie pierwsze kroki na tej drodze: „Nasza droga ku zjednoczonej Europie będzie długa, wymaga uporów, zdecydowania i inicjatywy”. Za istotny element budowania nowego porządku europejskiego Unia Demokratyczna uznawała powiązania regionalne. Według niej, Polska winna sprzyjać rozwojowi i włączać się zarówno do współpracy nadbałtyckiej, jak i do Pentagonale. Europa środkowo-wschodnia to według UD naturalny i ważny sojusznik: „Dzielimy z krajami tu położonymi aspiracje demokratyczne, wspólne są dla nas dramatyczne problemy wychodzenia z komunizmu, łączy nas położenie między Wschodem a Zachodem i wynikające stąd specyficzne problemy bezpieczeństwa. Razem z tymi krajami, szczególnie zaś z Czechosłowacją i Węgrami, powinniśmy występować wobec Zachodu z propozycjami sposobów dopomożenia nam w celu przewyciężenia podziału Europy: ekonomicznego, społecznego, politycznego. Razem dbać powinniśmy o stabilność w naszym regionie, tak aby nie dopuścić do sytuacji, w której potężni sąsiedzi mogliby dyktować Europie środkowo-wschodniej swoje warunki”. Ostatni akapit swego programu w dziedzinie polityki zagranicznej Unia Demokratyczna poświęciła stosunkom ze Stanami Zjednoczonymi. Uznała, iż państwo to powinno być ważnym partnerem w wychodzeniu z załamania gospodarczego i w budowaniu struktur bezpieczeństwa. Dostrzegano wkład USA w utrzymanie europejskiej równowagi, ich rolę w NATO i uznawano, że także w przyszłości będzie on bardzo istotny. Program kończy się przyznaniem UD do pewnej bezradności: „Nie ma w dzisiejszym świecie prostej odpowiedzi na nasze potrzeby bezpieczeństwa i silnej obecności w świecie. Winniśmy w każ-

dym razie prowadzić politykę otwartą, dynamiczną, koncentrując się na ofensywnym szukaniu i wykorzystywaniu szans, nie zaś defensywnie i trwożliwie odwracać się od świata”³³.

W sferze gospodarczej konsekwencją opowiedzenia się za „Polską otwartą” Unia Demokratyczna deklarowała przywiązanie wielkiej wagi do obecności w naszym kraju przedsiębiorstw zagranicznych. Uznawała ich działalność za „źródło brakującego w Polsce kapitału, nowoczesnych umiejętności i technologii; pomost do międzynarodowego obiegu gospodarczego, to wsparcie polskich sił gospodarczych, by jutro one mogły przekroczyć granicę w poszukiwaniu zysków dla nas wszystkich”³⁴. Unia Demokratyczna opowiadała się za liberalną polityką handlową, tzn. niskimi cłami i eliminacją administracyjnych restrykcji w imporcie i eksporcie. Wyjaśniała, że wysokie cła ograniczają korzyści z wymiany międzynarodowej, chronią krajowych monopolistów, podnoszą ceny na krajowym rynku, osłabiają zdolności gospodarki do wzrostu i konkurencji międzynarodowej. Zaznaczano zarazem, że „polityce tej powinna towarzyszyć rozsądna ochrona producentów krajowych, którzy muszą się przystosować do wymogów rynku światowego”. UD w swym programie postulowała także energiczne działania negocjacyjne na rzecz znoszenia restrykcji celnych i ilościowych w innych krajach wobec polskich eksporterów, umacnianie i rozszerzanie wymienialności polskiej waluty, szybkie wynegocjowanie układu o stowarzyszeniu Polski z EWG, a w dalszej kolejności pełne członkostwo Polski we Wspólnocie Europejskiej oraz odbudowę stosunków handlowych i gospodarczych Polski z ZSRR, w oparciu o zasady rynkowe i wzajemne korzyści³⁵.

Uchwała programowa II Kongresu Krajowego Unii Demokratycznej zawierała pewne nowe elementy. Mentorsko stwierdzała, iż w dziedzinie polityki zagranicznej „ugrupowania rządowe i opozycyjne wykazywać powinny takie samo poczucie odpowiedzialności i być zdolne do osiągnięcia zgody co do podstawowych jej celów i orientacji”. Politycy UD pokusili się także o pewną diagnozę historyczną: „Na przełomie lat osiemdziesiątych uruchomiony został w Polsce proces, który wstrząsnął dotychczasowymi podstawami polityki światowej. Jesień Narodów wyzwoliła kraje znajdujące się przez dziesięciolecia w orbicie wpływów komunistycznych i zarazem przełamała dwubiegunowy podział powojennego świata na Wschód i Zachód, oznaczała wreszcie koniec tej odmiany totalitaryzmu, która z polityki światowej uczyniła narzędzie zniewalania całych narodów. Dzisiaj świat jest bardziej wolny, ale też i bardziej nieprzewidywalny, chaotyczny. Tragiczne konflikty zbrojne na terenach byłego ZSRR i byłej Jugosławii pokazują możliwe konsekwencje nowej sytuacji. Wraz z upadkiem imperium dawnego ZSRR możliwe staje się przywracanie znaczenia takim pojęciom, jak

³³ Unia Demokratyczna, Dokumenty, maj 1991, s. 33-35.

³⁴ Tamże, s. 18.

³⁵ Tamże, s. 25.

suwerenność i niezawisłość, ale zarazem konieczne jest znalezienie stabilnych filarów nowej równowagi światowej”.

Za główny kierunek poszukiwań szans rozwoju i bezpieczeństwa UD uznała na swym II Kongresie Wspólnotę Europejską i NATO: „Podpisany przez Polskę układ o stowarzyszeniu z EWG stanowi logiczną konsekwencję uznania, że naszym wyborem jest przynależność do świata demokracji, pokoju i postępu gospodarczego. Wybór ten to także opowiedzenie się po stronie wartości, które legły u podstaw europejskiej kultury duchowej. Unia Demokratyczna traktuje podpisanie Układu Europejskiego jako osiągnięcie pewnego etapu, mającego przygotować nas do pełnego członkostwa we Wspólnocie. Układ daje nam podstawy do nowego urządzenia stosunków gospodarczych z Zachodnią Europą i równocześnie stanowi mechanizm dostosowujący nas do wymogów wolnego rynku i wolnej konkurencji. Mamy świadomość zadań, jakie czekają Polskę na tej drodze i równocześnie domagamy się od zachodnich partnerów umożliwienia nam stopniowego dochodzenia do kryteriów obowiązujących we Wspólnocie. Oczekujemy również zrozumienia konieczności harmonizowania postępującej instytucjonalizacji gospodarczej i politycznej EWG z potrzebami wynikającymi z naszego wieloletniego braku pełnej suwerenności oraz z naszego poczucia narodowego. Politycznym i wojskowym uzupełnieniem demokratycznych struktur europejskich jest Sojusz Atlantycki. Organizacja ta wykazała swą skuteczność w minionych dekadach i jest naszym zamiarem uczestnictwo zarówno w NATO, jak i w Unii Zachodnio-Europejskiej. Naszą przynależność do tych organizacji traktujemy w kategoriach bezpieczeństwa Polski, a także w kategoriach bezpieczeństwa wielostronnego i zbiorowego”. W programie z 1993 r. stosunki ze Stanami Zjednoczonymi nie są już zepchnięte na sam koniec. Wręcz przeciwnie – na sam początek: „Udział Stanów Zjednoczonych w NATO stanowi ważną gwarancję bezpieczeństwa politycznego i militarnego naszego kontynentu i, obok ogólnoświatowej roli odgrywanej przez ten kraj, właśnie amerykańska obecność w Europie jest przyczyną, dla której nasze stosunki dwustronne uważamy za jeden z ważnych priorytetów polskiej polityki zagranicznej”. Dwoma kolejnymi państwami, którym poświęcają uwagę politycy Unii Demokratycznej są Niemcy i Francja. W stosunkach z Berlinem wskazano na „trudną historię wzajemną”, która musi być przezwyciężona na wzór niemiecko-francuski. Politycy Unii wskazali, że dzięki (między innymi) konsekwentnej postawie rządu Tadeusza Mazowieckiego, Polska uzyskała gwarancje swych zachodnich granic. Na przyszłość UD postulowała rozwijanie bliższej współpracy z demokratycznymi Niemcami, upatrując nasz interes narodowy w ich integracji z całą Zachodnią Europą. Następnie dumnie stwierdzała: „W małym, którym przypadku tak silnie zaznacza się spójność dzisiejszych poglądów Unii Demokratycznej z wcześniejszymi poglądami środowisk, z których czerpała ona zawsze inspiracje – jak właśnie w odniesieniu do naszej polityki wobec Niemiec. Postawie obawy chcemy przeciwstawić postawę wspólnoty interesów”. Współpracę z Francją widziano w perspektywie stosunków trilateralnych: współpracy francusko-niemiecko-polskiej: „Te

właśnie trzy kraje mogą i powinny odnajdywać wspólne zainteresowanie w perspektywie potencjalnego przesuwania Wspólnoty na wschód. Wytworzenie takiego współdziałania sprzyjać będzie zrównoważeniu układów wewnętrznych naszego kontynentu i pomoże w przewyżczeniu tradycyjnych antynomii europejskich”.

Dużo uwagi UD poświęciła wschodnim i południowym sąsiadom Rzeczypospolitej: „Inne niż jeszcze parę lat temu nasze usytuowanie w świecie przejawia się – głosił program UD z 1993 r. – między innymi, w zasadniczych zmianach w bezpośrednim otoczeniu naszego kraju. Na wschodzie, zamiast z ZSRR, sąsiadujemy obecnie z Ukrainą, Białorusią, Litwą i – poprzez okręg kalingradzki – z Rosją, a na południu ze Słowacją i Czechami. Kraje te przeżywają istotne trudności związane z charakterem ich poprzedniej podległości, co nie pozostaje bez wpływu na stabilizację polityczną i na ich szanse odnalezienia swego miejsca w strukturze nowej Europy. Ze strony Polski nie grozi tym państwom żadne niebezpieczeństwo: ani rewindykacje terytorialne, ani wykorzystywanie zamieszkałych w tych krajach Polaków, ani też paternalizm w imię przeszłej wielkości. Takie stanowisko musi być naczelną zasadą naszej polityki wschodniej, gdyż tylko ono pozwoli nam przewyżczyć trudne rozdziały wzajemnej historii i zbudować podwaliny pod lepsze sąsiedztwo”. Według UD szczególne znaczenie miała postawa Polski wobec Rosji: „Wiążą nas z tym państwem interesy bezpieczeństwa i perspektywy poważnej współpracy gospodarczej. W Rosji mamy istotne szanse obecności kulturalnej, mamy także obowiązki wobec żyjących tam Polaków. W naszym interesie leżą przyjazne stosunki z tym wielkim krajem. Winniśmy czynić wszystko, aby ułatwić zbliżenie Rosji z Europą. Sprzyjać temu będzie umacnianie niestabilnych dotychczas struktur demokratycznych Rosji oraz przemiany gospodarcze”. Odnośnie pozostałych wschodnich sąsiadów stwierdzano, że ze „szczególną sympatią odnosimy się do demokratycznych sił w tych krajach, do ich zmagania o budowanie demokracji i przeprowadzenie reform rynkowych”. Jednocześnie Unia Demokratyczna wskazywała, że na polski stosunek do Rosji i do pozostałych wschodnich sąsiadów silnie wpływa wiele zjawisk patologicznych, które przez granice docierają i do Polski. Z patologiami tymi (wskazywano na nielegalny handel, przestępczość, nielegalny rynek pracy) należy zdecydowanie walczyć. Nie może to jednak oznaczać ani zamykania granic w sposób przypominający budowanie nowej żelaznej kurtyny, ani też akceptowanie atmosfery wzajemnej niechęci i wrogości, która rzutowałaby na działania polityczne. Odnośnie zaś sąsiadów południowych Unia uważała, że pomimo rozpadu Czechosłowacji, państwa, które powstały z jej podziału, stanowią razem z Polską i Węgrami „najbardziej stabilną i dynamiczną grupę spośród krajów tego obszaru Europy intensywnie zaangażowaną w proces integracji europejskiej”. Według UD procesowi temu sprzyjały wszelkie wspólne inicjatywy, dowodzące naszej zdolności do współpracy i wzmacniające nasz głos w Zachodniej Europie. Do inicjatyw takich zaliczano Grupę Wyszehradzką, „która powinna być dobrowolnym, ale wzajemnie skoordynowanym działaniem na rzecz uzyskiwania pełnego członkostwa we Wspólnotach Europejskich”. Jednak rolę

tych państw dostrzegano nie tylko w perspektywie integracji kontynentu: „Zarówno Węgry, Czechy, jak i Słowacja mogą być naszymi bliskimi partnerami politycznymi i gospodarczymi. Łączy nas wspólne dziedzictwo kulturowe, ale także zbliżony poziom rozwoju gospodarczego. Przedmiotem naszej wspólnej uwagi powinno być promowanie instytucji i praktyk demokratycznych, w których upatrujemy podstawowy warunek wolności i postępu.

Osobny punkt programu poświęcono sąsiadom bałtyckim. Według UD bezpośrednie oparcie Polski o Bałtyk jest szansą, którą Polska powinna konsekwentnie wykorzystywać. Z państwami leżącymi nad Bałtykiem łączy nas otwarty szlak komunikacyjny i tradycja wielowiekowej współpracy, łączy nas też wspólna troska o zdegradowane środowisko naturalne. Atutem Polski jest jej centralne położenie na szlaku Północ-Południe, który jest jednym z najbardziej rozwojowych kierunków wymiany wewnątrz europejskiej. Dla wykorzystania tego atutu już obecnie – głosił program UD – dysponujemy znacznym potencjałem. Powinniśmy jednak powiększać go zwłaszcza przez rozbudowę lądowej sieci transportowej, w szczególności autostrady Północ-Południe. Zauważano zarazem, że skutkiem zdewastowania środowiska naturalnego w obszarze Morza Bałtyckiego nie zapobiegnie już pojedynczo żadne państwo i potrzebne jest pilne i intensywne współdziałanie, które nie tylko przywróci czystość Bałtykowi, ale także uchroni od postępującej dewastacji tereny lądowe do niego przylegające.

Ostatni z poświęconych problematyce międzynarodowej punktów programu Unii podejmował kwestię Polonii i Polaków za granicą. Politycy UD deklarowali, że wielką szansą jest to, że „nasz kraj może liczyć na pomoc rodaków, którzy – pozostając w swym dotychczasowym kraju pobytu – są naturalnymi rzecznikami polskich interesów narodowych lub – powracając do Polski – przywożą ze sobą kwalifikacje, doświadczenie, kapitał”. Oddano także cześć emigracji politycznej i niepodległościowej za rolę jaką odegrała dla przechowania polskości w formie nieskażonej narzuconym nam przez lata ustrojem. Program kończono stwierdzeniem, iż powinności odnoszą się także do tych, którzy chcieliby, lecz nie mogą osiedlić się w Polsce. „W szczególnym stopniu spoczywają one na nas w stosunku do naszych rodaków na wschodzie, żyjących w najtrudniejszych warunkach materialnych, skazanych przez lata na politykę wynaradawiania, często wciąż pozbawionych własnych instytucji podtrzymujących poczucie polskości zwłaszcza w młodym pokoleniu. Polska polityka zagraniczna ma w tej dziedzinie wiele do zdziałania”³⁶.

Mimo tak obszernego potraktowania problematyki Polaków za granicami kraju należy zwrócić uwagę, na brak odniesień do dyskryminacyjnej względem polskiej mniejszości na Litwie działań tamtejszego rządu. Co więcej, politycy tej partii kry-

³⁶ Unia Demokratyczna, Materiały wyborcze, (w:) I. Słodkowska (red.), Wybory 1993. Partie i ich programy, Warszawa 2001, s. 296-300.

³⁷ Sprawozdanie stenograficzne z 43 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 29 i 30 kwietnia oraz 12 maja 1993 r., poseł Józefa Hannelowa, s. 159-160.

tykowali zaangażowanie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego w obronę praw politycznych Polaków na Litwie³⁷. W dużej mierze ideologiczny a nie pragmatyczny stosunek do zagadnień polityki zagranicznej powodował, że UD nie była skłonna do rzetelnego rozważenia skutków integracji europejskiej. Gdy w trakcie spotkania polskich posłów z członkami delegacji Parlamentu Europejskiego ds. Kontaktów z Polską, jeden z europejskich (hiszpański) deputowanych ostrzegł, że przystąpienie do zjednoczonej Europy wiąże się z wieloma wyrzeczeniami, a poprawa sytuacji nie będzie miała charakteru automatycznego, przedstawiciel Unii Demokratycznej, odrzekł, że „warunki gospodarowania w Polsce poprawią się z chwilą kiedy Polska w pełni przyjmie tę zasadę gospodarowania i te prawa gospodarki, które zostały zaakceptowane przez pański kraj z chwilą wejścia do Wspólnego Rynku. Takie jest obiektywne prawo życia – jeżeli działa się zgodnie z prawami ekonomii, to działa się efektywnie. (...) Proszę więc nie dziwić się, że jednak nasz poziom gospodarczy per se poprawi się z chwilą wejścia do Wspólnoty Europejskiej z tego powodu, że z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc w coraz większym stopniu stosujemy się do ogólnych i uniwersalnych reguł ekonomicznych”³⁸.

Kongres Liberalno-Demokratyczny

Partia faktycznie działała już od końca 1988 r., ale oficjalnie została powołana w czerwcu 1990 r. We wrześniu 1990 r. KLD przystąpił do Porozumienia Centrum. W marcu 1991 r. opuścił szeregi PC. Nie przekroczenie w wyborach w 1993 r. progę wyborczego spowodowało niebezpieczeństwo marginalizacji partii i zachęciło jej liderów do zjednoczenia z Unią Demokratyczną w ramach nowej partii – Unii Wolności.

Cechą wyróżniającą program Kongresu Liberalno-Demokratycznego z 1991 r. jest fakt, że w przeciwieństwie do innych polskich partii, problematykę polityki zagranicznej umieszczono na samym początku, jako pierwszy rozdział. Nosi on tytuł „Współczesna polska racja stanu – propozycje programowe”.

KLD diagnozował, iż Polska znajduje się w fazie przejściowej od systemu komunistycznego do demokracji parlamentarnej i gospodarki wolnorynkowej. Procesowi wewnętrznym przemian towarzyszą równie dynamiczne zmiany zachodzące w krajach sąsiednich, zwłaszcza dezintegracja ZSRR i zjednoczenie Niemiec. Powstaje całościowo nowa sytuacja, w której niewiadomą jest nie tylko nowy porządek ustrojowy w Polsce, ale także nowa konfiguracja sojuszy i współpracy międzynarodowej. Polska stopniowo odzyskuje suwerenność w polityce zagranicznej. Stwarza to okazję do zasadniczej reorientacji tej polityki, która dotychczas podporządkowana była państwowym interesom ZSRR. Reorientacja ta wpłynąć powinna na sytuację wewnętrzną, poprzez

³⁸ Biuletyn nr 123/II z posiedzenia Komisji do spraw Układu Europejskiego (nr 4), Komisji Spraw Zagranicznych (nr 4) i Komisji Spraw Zagranicznych Senatu w dniu 30 XI 1993, poseł Piotr Nowina-Konopka, www.sejm.gov.pl

wytworzenie w polskim społeczeństwie wrażenia rzeczywistego przełomu. Zasadniczą treścią współczesnej polskiej racji stanu winna stać się jej proeuropejskość rozumiana jako przystosowanie i otwarcie na współpracę z całym kompleksem kontynentalnych instytucji, praw i obyczajów. Ta opcja powinna górować każdorazowo nad dwu i wielostronnymi stosunkami naszego państwa z zagranicą. Centralne położenie geograficzne na skrzyżowaniu osi Wschód-Zachód i Północ-Południe, zdaniem polityków KLD, stwarza tyleż tradycyjnych zagrożeń, co nowych szans. Taką szansą jest proces jednoczenia się Europy, umożliwiający Polsce odnalezienie się w jej wspólnocie bez poczucia, że grozi nam utrata narodowej czy państwowej tożsamości.

Przechodząc z poziomu ogólnej refleksji na poziom bardziej konkretny, politycy KLD wysunęli wobec rządu Tadeusza Mazowieckiego niezbyt sprawiedliwy i nieuzasadniony zarzut antyniemieckości. Stwierdzali: „za błąd należy uznać wstępną, resentymentalną reakcję polskiej dyplomacji po tym, jak runął berliński mur. Zwłaszcza, że równolegle realizowana była tradycyjnie zbyt ostrożna i uległa polityka wobec ZSRR. Współpracę polsko-niemiecką należy widzieć w kontekście naszej współpracy z jednoczącą się Europą. Niemcy zintegrowane z politycznymi i ekonomicznymi instytucjami takimi jak, NATO i EWG, Niemcy związane ze Stanami Zjednoczonymi to interesujący partner, a nie wróg. Polsce zależy na tym, by jak najszybciej stowarzyszyć się z EWG oraz podjąć politykę współpracy z wytracającym swój militarny charakter paktem NATO. Trzeba sobie wyraźnie uświadomić, że najkrótsza droga w tym kierunku prowadzi właśnie przez Niemcy. Z uznaniem trzeba przyjąć podpisanie z państwem niemieckim traktatu o granicy, co kończy dyskusję na ten temat. Równocześnie jednak traktat o współpracy powinien stworzyć warunki, aby była to granica otwarta – przede wszystkim gospodarczo. Linia Odry i Nysy ma łączyć Polskę z Europą”.

Omawiając stosunki z ZSRR, autorzy programu Kongresu Liberalno-Demokratycznego uznali, że w stosunkach z Moskwą polska dyplomacja musi się wykazać umiejętnością „gry na dwóch fortepianach”: „Należy pogodzić poparcie dla aspirujących do państwowej niepodległości republik z oczywistą koniecznością utrzymania dobrych stosunków z *Kremlem*. W odniesieniu do republik sąsiadujących z Polską handel i swobodna turystyka to elementy, które powinny zapewnić od zaraz poprawę stosunków wzajemnych. Stosunki ze Związkiem Sowieckim obciąża dziedzictwo komunizmu. Jego ciągle aktualnymi elementami są m.in. sowiecka obecność wojskowa w Polsce i absurd gospodarczych rozliczeń w ramach RWPG. Tego balastu przeszłości trzeba się szybko pozbyć. Nie chodzi przy tym o nadwerężanie naszych nowych stosunków ze wschodnim sąsiadem, a jedynie o ich racjonalizację. Polska powinna opowiedzieć się za gruntowną reformą, a najlepiej militarną likwidacją Układu Warszawskiego. Ta struktura, będąca spadkiem po Jałcie, da się ewentualnie pomyśleć jako forum dobrowolnej współpracy politycznej państw członkowskich. Podobnie destrukcyjną inicjatywę wykazać powinniśmy w odniesieniu do RWPG”. Przechodząc do kwestii bezpieczeństwa, uważanych przez polityków KLD za „fundament racji stanu”, stwierdzano, że zmiany w „krajobra-

zie politycznym tej część Europy” w oczywisty sposób skomplikowały dotychczasowy system sojuszy, czyniąc Polskę zarazem bardziej wolną, ale mniej bezpieczną. Wynikało to z faktu, że do Zachodu bardziej jeszcze aspirujemy, niż pasujemy, od Wschodu chcemy natomiast politycznie uciec. Zasadnicze jednak problemy demokratyczni liberałowie upatrywali w polskich problemach gospodarczych: „Jest bowiem oczywistością, że tyle będziemy znaczyć na arenie międzynarodowej, ile będziemy innym potrzebni i z jakim potencjałem włączymy się w sieć międzynarodowych powiązań”. W dziedzinie współpracy regionalnej konstатовano, iż małe są szanse, by Polska wzorem Węgier, które przystąpiły do „lokalnej wspólnoty nad Adriatykiem”, mogła utworzyć podobną strukturę nadbałtycką. Tym niemniej program KLD dostrzegał szanse na intensyfikację stosunków polsko-skandynawskich. Jej podstawą miała być przede wszystkim wspólna troska ekologiczna i gospodarka morska. Przenosząc rozważania na temat współpracy regionalnej na bardziej ogólny poziom dostrzegano istnienie w Europie „naturalnego ciężenia ku sobie wspólnot lokalnych, związanych z dziedzictwem kultury i podobieństwem gospodarczym”. Uważano, że jest to proces, który integralnie towarzyszy potęgującej się umowności granic państwowych. W związku z tym postulowano stworzenie możliwości władzy regionalnej na większą swobodę kontaktów międzynarodowych. Interesująco omówiono stosunki Polski z południowymi sąsiadami: „Polityczna obecność Polski na osi Północ-Południe pozostawia dziś wiele do życzenia. Dotyczy to przede wszystkim naszego południowego sąsiedztwa. W odniesieniu do Czechosłowacji i Węgier bardziej racjonalna wydaje się być polityka wzajemnego wspomagania, nie zaś rywalizacji w wyścigu do Europy”. Kongres dostrzegał jednak, że jest to postulat trudny do osiągnięcia. Program KLD podkreślał, że Polska nie wysuwa żadnych roszczeń terytorialnych wobec sąsiadów, zaznaczając zarazem, że w tym względzie nasza racja stanu wymaga bezwzględnej wzajemności. „Ekonomicznie natomiast, budując wolny rynek, kompatybilny z normalnością gospodarczą Zachodu i wykorzystując nasze centralne położenie geograficzne, granice te należy umiejętnie otwierać, by umożliwić krążenie kapitału i przepływ nowoczesnych technologii”. W odniesieniu do procesów o znaczeniu ogólnoeuropejskim, to według KLD „polska inicjatywa dyplomatyczna” w odniesieniu do wydarzeń na świecie musi być z jednej strony bardziej zdecydowana, z drugiej natomiast uwzględniać skalę polskich możliwości wpływu na bieg wydarzeń. To ogólne zalecenie zostało poparte konkretną oceną: „połowiczność i dwuznaczność decyzji związanej z aktualną sytuacją z rejonie Zatoki Perskiej wydaje się być mało sensowna politycznie i kosztowną finansowo pomyłką”. Program KLD poruszył także kwestię zagranicznego zadłużenia Polski, które na równi ze „zdeprawianą infrastrukturą gospodarki i zbałamucaną świadomością społeczeństwa traktować należy jako przestrzeń potencjalnego niebezpieczeństwa zachowania stabilności reform”. Ów fragment o „zbałamucanej świadomości społeczeństwa” przykro kontrastuje z wychwalaniem tradycji „Solidarności”, której styl działania oraz „skuteczność

w wewnętrznej i zagranicznej polityce stanowić powinien żywe dziedzictwo, z którego polska dyplomacja powinna nadal czerpać”³⁹

Problematyka międzynarodowa pojawiła się także w rozdziale poświęconym kwestiom gospodarczym. KLD uważał, że dla skutecznego wyprowadzenia polskiej gospodarki ze stanu zapaści oprócz pakietu działań zmierzających do przebudowy systemu ekonomicznego potrzebny jest napływ kapitału z zewnątrz. Polska nie jest w stanie dogonić zachodniej Europy przy pomocy nowych kredytów, gdyż nie ma możliwości uzyskania ich w niezbędnej wielkości. Dlatego należy przyciągnąć prywatnych inwestorów zagranicznych. Aby było to możliwe potrzebna jest wiarygodność Polski na arenie międzynarodowej oraz zdrowe stosunki z międzynarodowymi instytucjami finansowymi i wierzycielami, skupionymi w Klubie Paryskim i Londyńskim. Nie możemy mówić o jednostronnym zawieszeniu spłaty zadłużenia. Natomiast musimy zabiegać o znaczną redukcję naszego zadłużenia – sięgającą 50 do 60% i restrukturyzację pozostałej jego części. Według Kongresu polską politykę wobec kapitału zagranicznego wyznacza nasze położenie geograficzne: „Szansa Polski polega na tym, że staliśmy się państwem bezpośrednio graniczącym ze zjednoczonymi Niemcami, a zarazem coraz silniej integrującą się Wspólnotą Europejską. Niewykorzystanie tej sytuacji może spowodować, że zamiast stawać się poważnym partnerem gospodarczym, zabiegającym o jak najszybsze włączenie do Zjednoczonej Europy zostaniemy zepchnięci do roli kolonii. Równocześnie trzeba pamiętać, że szanse na suwerenność polityczną i gospodarczą będą tym większe, gdy w Polsce obok kapitału niemieckiego ulokuje się kapitał amerykański, francuski, skandynawski oraz japoński”⁴⁰.

Unia Wolności

Unia Wolności powstała 23 kwietnia 1994 r. na Kongresie Zjednoczeniowym Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego. W 1997 r. weszła do koalicji rządowej z AWS, uzyskując między innymi stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych dla Bronisława Geremka. W czerwcu 2000 r. partia opuściła koalicję rządową, by w następnym roku ponieść klęskę wyborczą i nie dostać się do parlamentu.

Unia Wolności także w dziedzinie polityki zagranicznej była kontynuacją dwóch współtworzących ją partii. Można się o tym przekonać analizując chociażby poświęconą tej problematyce uchwałę nr 7 podjętą na II Kongresie Krajowym Unii Wolności w 1995 r. Składała się ona z czterech punktów, w których partia ta opowiadała się za jak najszybszym przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, w czym widziano warunek zapewnienia krajowi bezpieczeństwa narodowego i państwowego, trwałości przemian demokratycznych, skuteczności transformacji gospodarczych i ustrojowych, a tak-

³⁹ Kongres Liberalno-Demokratyczny, Dokumenty programowe, bez daty i miejsca wydania, s. 1-5.

⁴⁰ Tamże, s. 54-56.

że realizowania narodowych aspiracji pełnego uczestnictwa we „wspólnocie wolnych narodów europejskich”. Za niezbędne uznawała także UW członkostwo Polski w Unii Zachodnioeuropejskiej i w NATO. Rozszerzenie tego ostatniego uznawała za warunek pokojowego ładu międzynarodowego i stabilności oraz bezpieczeństwa w Europie. Uznawała także, że w interesie Polski i Europy leży wytworzenie pokojowego układu stosunków między NATO i Rosją. W trzecim punkcie omawianej uchwały UW wyraziła poparcie dla rozwoju współpracy Polski z krajami Europy Środkowej i Wschodniej. Zaznaczono, że współpraca ta powinna być oparta na wspólnocie interesów regionu i przyczyniać się do utrwalenia w nim ładu ekonomicznego. Ostatni punkt poświęcono problemom Polonii. Unia Wolności zadeklarowała, że dostrzega potrzebę wzmocnienia kontaktów z Polonią i Polakami mieszkającymi poza granicami kraju. Stwierdzono, że ochrona ich interesów stanowi element polskiej racji stanu⁴¹.

Znacznie bardziej rozbudowano stanowisko Unii w programie z 1997 r. Nie stanowi on jednak zmiany w stosunku do poprzednich założeń, a raczej ich rozbudowane uzasadnienie. Należy jednak zwrócić uwagę na zniknięcie punktu dotyczącego Polaków mieszkających poza granicami kraju. Wydaje się, że ogłoszenie programu w roku wyborów do Sejmu spowodowało, że Unia Wolności, nie mogąc skrytykować kierunków polityki zagranicznej rządu SLD-PSL, podjęła inne wątki: „W ostatnich latach, działając w opozycji, wspieraliśmy władze we wszystkich sprawach i przedsięwzięciach, które dobrze służyły polskiej polityce zagranicznej. Nie wynosiliśmy poza Polskę naszych wątpliwości i obaw, uspokajaliśmy naszych zagranicznych partnerów co do trwałości i niezmienności polskich celów. Krytykowaliśmy narastający bałagan i brak koordynacji działań, bierność lub karygodne niezręczności poszczególnych przedstawicieli państwa, coraz gorszą i dyskredytującą Polskę partyjną politykę kadrową w dyplomacji. Akcentowaliśmy, że słuszne kierunki nie zrealizują się same, że wybranym celom należy zapewnić dobrą realizację”. Unia Wolności zadeklarowała następujące zamierzenia:

1. Usprawnienie współdziałania Ministerstwa Spraw Zagranicznych z innymi ministerstwami i Komitetem Integracji Europejskiej oraz polskimi placówkami zagranicznymi, tak aby ułatwić polskie negocjacje z NATO i UE.
2. Wzmocnienie procesów skutecznie przygotowujących polską gospodarkę i system prawny do członkostwa w UE oraz zapewnienie lepszego i szybszego dostosowania polskich sił zbrojnych do członkostwa w NATO.
3. Zadbanie o wzmocnienie polskiej służby zagranicznej, tak aby reprezentantami Rzeczypospolitej były osoby wiarygodne i szanowane, utożsamiane z naszą odzyskaną suwerennością i wolnością.
4. Podjęcie aktywnej polityki współpracy z sąsiadami i umacniania wartości europejskich w polityce Europy Środkowo-Wschodniej.

⁴¹ Dokumenty II Kongresu Krajowego Unii Wolności – Warszawa 1-2 kwietnia 1995 r. Uchwała nr 7, (w:) K.A. Paszkiewicz, *Polskie partie polityczne. Charakterystyki, dokumenty*, Wrocław 1996, s. 312.

5. Przygotowanie wejścia Polski do Unii Europejskiej zgodnie z polskim interesem narodowym przy równoczesnym zapewnieniu ochrony tym dziedzinom gospodarki, dla których działanie w ramach Unii oznacza długofalowo ogromną szansę, ale w pierwszym okresie może tworzyć zagrożenia.
6. Umocnienie współpracy i współdziałania między Polską, Francją i Niemcami w ramach Trójkąta Weimarskiego, a także rozwijanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi.

Znacznie rozbudowano punkt dotyczący stosunków z państwami naszego regionu: „Wchodząca w struktury europejskie i atlantyckie Polska musi intensywnie rozwijać współpracę z pozostałymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Polska winna stać się rzecznikiem interesów państw tego regionu zarówno w NATO, jak i w Unii Europejskiej, a także pełnić rolę łącznika między tymi organizacjami a całym obszarem od Bałtyku po Morze Czarne. W tym celu należy między innymi:

1. Umacniać już istniejącą strefę wolnego handlu (CEFTA) i poszerzać ją o nowe kraje.
2. Utworzyć wspólne przedstawicielstwa parlamentarne zarówno z Litwą, jak i Ukrainą.
3. Usilnie zabiegać o to, by proces poszerzenia NATO i Unii Europejskiej objął także te sąsiadujące z nami kraje, z którymi wiąże nas wielowiekowa historia”.

Interesujący był ostatni punkt programu UW dotyczący polityki zagranicznej. Miał on zarówno pewne wątki ideologiczne, jak i stanowił uzasadnienie dla roszczeń tej partii o personalną obsadę stanowisk w dyplomacji (bo tak należy rozumieć krytykę rządu Włodzimierza Cimoszewicza o „partyjną politykę kadrową w dyplomacji”): „Dziedzictwo naszej walki o prawa człowieka w latach 1980-1989, wkład Polski w obalenie systemu komunistycznego, sukcesy we wprowadzaniu demokracji stanowią o wielkim moralnym autorytecie politycznym elit wywodzących się z tego nurtu. Jest to też tradycja Unii Wolności – ugrupowania ludzi Sierpnia 1980 roku. Z tego względu Unia Wolności będzie prowadziła politykę umacniania praw człowieka i demokracji zarówno w naszym najbliższym sąsiedztwie, jak też w odległych od nas częściach świata”⁴².

Ideologiczne podejście do problematyki polityki zagranicznej powodowało, że partia ta nie była zdolna do rzetelnej debaty na temat stosunku Polski do procesów rozszerzenia Unii Europejskiej. Za przykład może służyć stosunek do zgłoszonej w trakcie sejmowej debaty na temat kierunków polityki zagranicznej w 1995 r. propozycji PSL by przedyskutować to zagadnienie. Poseł Janusz Onyszkiewicz odpowiadając na ten apel stwierdził, że „dyskusja ta jest już właściwie za nami. Ona toczyła się przecież w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w kręgach opozycji i zaowocowała pewnym strategicznym wyborem, który został dokonany w roku 1989, w wyniku którego nakreślono

⁴² Unia Wolności, *Wolność. Bezpieczeństwo. Rozwój. Program Unii Wolności*, Warszawa 16 VI 1997 r., s. 50-52.

ogólne kierunki polskiej polityki zagranicznej”. Zdaniem tego polityka UD dyskusja taka służyłaby przeciwnikom Polski⁴³.

Kwestia przystąpienia Polski do Unii Europejskiej z czasem stała się dla UW najważniejszym problemem z dziedziny polityki zagranicznej. Punkt „Unia Europejska – szansą dla ludzi i kraju” był jedynym fragmentem Deklaracji programowej przyjętej na V Kongresie Krajowym UW (16-17 grudnia 2000 r.) odnoszącym się do problematyki polityki zagranicznej państwa⁴⁴. Także w swym wystąpieniu programowym „Wyzwania polskiej polityki” z 8 maja 2001 r., lider partii, Bronisław Geremek szerzej omówił tylko kwestie integracji europejskiej⁴⁵. Jednym zdaniem wyraził zadowolenie z faktu przystąpienia do NATO⁴⁶. Mimo niezdobycia mandatów do Sejmu Unia Wolności wykazywała dużą aktywność w działaniach na rzecz przystąpienia Polski do UE. Interesującą diagnozę i propozycje dalszych działań Polski już jako członka UE przedstawia przyjęty 10 stycznia 2004 r. i sygnowany (występujących w imieniu Rady Krajowej UW) podpisami Władysława Frasyniuka, Jana Lityńskiego i Andrzeja Potockiego dokument „Przeciw *Europie dwóch prędkości*”. Politycy Unii konstatując porażkę szczytu brukselskiego, w sprawie traktatu konstytucyjnego UE, stwierdzają, że odpowiedzialność za to ponoszą „liczne państwa i ich politycy”, a stało się tak „w wyniku myślenia kategoriami doraźnego interesu i odmowy liczenia się z innymi. Można i należy formułować zarzuty pod adresem państw członkowskich Unii Europejskiej, które nie stworzyły warunków sprzyjających poszukiwaniu kompromisu. Jednakże, jako Polacy, musimy przede wszystkim czuć się odpowiedzialni za nasze błędy i nasze zaniechania, błędy i zaniechania tych, którzy obecnie dzierżą władzę i całej klasy politycznej, która z rzadką jednomyślnością poparła w parlamencie politykę izolującą Polskę w Europie.

Polacy wykazali wielką dojrzałość i wyczucie historycznej wagi chwili, biorąc liczne udział w referendum i masowo głosując na rzecz wspólnej Europy. Jednakże rząd i klasa polityczna skoncentrowały swą uwagę nie na przygotowaniu naszej gospodarki, administracji i społeczeństwa do działań, które musimy podjąć wchodząc do Unii Europejskiej – przede wszystkim poprzez przygotowanie do korzystania z programów unijnych – lecz na obronie sposobu liczenia głosów w Radzie Unii Europejskiej. Broniąc wraz z Hiszpanią postanowień szczytu w Nicei, który dawał nam tyle prawie głosów co Niemcom, Francji, Wielkiej Brytanii i Włochom, rząd polski miał silne argumenty. Jednak tych postanowień trzeba było bronić z innymi państwami wchodzącymi do Unii Europejskiej. Tylko bowiem wspólny głos, niezależnie od sposobu liczenia, stwarza

⁴³ Diariusz Sejmowy, 50 posiedzenie Sejmu w dniu 24 maja 1995 r., poseł Janusz Onyszkiewicz, s. 36.

⁴⁴ Deklaracja programowa V Kongresu Krajowego Unii Wolności (16-17.12.2000), <http://www.uw.org.pl/main/dokumenty.php?id=69>. Także Deklaracja programowa przyjęta na kolejnym kongresie ograniczyła się do problematyki akcesji Polski do UE. Zob. Deklaracja programowa VI Kongresu Unii Wolności (16.02.2002), <http://www.uw.org.pl/main/dokumenty.php?id=35>

⁴⁵ Unia Wolności, Ekspres Wolności. Materiały dla kandydatów, (w:) I. Słodkowska, Wybory 2001. Partie i ich programy, Warszawa 2002, s. 63.

⁴⁶ Tamże, s. 61.

szanse przeforsowania stanowiska. Głos Polski może i winien ważyć niezależnie od sposobu liczenia. Stać się tak musi dzięki autorytetowi naszego kraju i sile argumentacji.

Polski rząd nie potrafił jednak przekonać nikogo, w tym także naszych unijnych sąsiadów. Skutkiem jest niezrozumienie polskiego stanowiska w przeważającej części opinii społecznej i politycznej Europy, prowadzące do naszej izolacji. I ta izolacja Polski, która z racji potencjału i tradycji mogłaby stać się naturalnym liderem państw wchodzących do UE, jest jednym z najbardziej dotkliwych przejawów słabości obecnej polityki.

Polski rząd i Sejm skoncentrowały całą uwagę na problemie możliwości blokowania decyzji europejskich a nie na sprawach najważniejszych: jak zapewnić w Unii sprawność procesu decyzyjnego i zdolność wprowadzania koniecznych w niej reform, jak wykorzystać programy pomocowe i dostosowujące z korzyścią dla polskiej gospodarki i polskich przedsiębiorstw, tak aby wchodzenie do Unii połączone było z wyrównywaniem szans. Władze i politycy głównych partii stworzyły atmosferę, w której Europa stawała się coraz bardziej zagrożeniem dla naszych wartości, interesów i pozycji a nie miejscem nadziei dla naszej ojczyzny i każdego z nas – o czym mówiliśmy z przekonaniem przed referendum. Pobudzając społeczne lęki i pesymizm, lewicowy rząd wspólnie z prawicową a także populistyczną i nacjonalistyczną opozycją tworzyły atmosferę niemal wojenną, której smutnym symbolem stało się zawołanie *Nicea albo śmierć*.

Utrata perspektywy spowodowała, że przestał działać Trójkąt Weimarski pomiędzy Polską, Francją a Niemcami, który do niedawna pozwalał Polsce na istotny wpływ na decyzje europejskie. Podobnie osłabły kontakty pomiędzy krajami Grupy Wyszehradzkiej, gdzie rola Polski była zawsze ważna i silna. Od powstania III RP siłą polskiej polityki zagranicznej była silna umiejętność stawiania dalekosiężnych celów i codziennej ich realizacji. Ta polityka załamuje się obecnie w wyniku postawy rządu i opozycji.

Trzeba koniecznie odwrócić niedobłą tendencję, która może prowadzić do osłabiania więzi w Unii Europejskiej, tworzenia w jej ramach różnych kręgów wtajemniczenia, różnych poziomów integracji, narastania nieporozumień, jeżeli wręcz nie wrogości. Nastąpił spadek odpowiedzialności i solidarności wobec biedniejszych i słabszych, osłabienie wiary w możliwość budowania wspólnej przyszłości.

Polska musi uczynić wszystko, aby nie powstała *Europa dwóch prędkości* – projekt rzucony jako przejaw załamania się europejskich ideałów i przejaw niespotykanej dotychczas pychy polityków z zasobniejszych państw Unii Europejskiej”.

Uchwałę kończy akapit, będący wyrazem dbałości o interesy własnego środowiska: „Konieczna jest wspólna refleksja z kierującymi się podobną troską politykami, intelektualistami, specjalistami od spraw europejskich z innych państw. Przede wszystkim, potrzebna jest odwaga w myśleniu i działaniu. W tych działaniach nie powinno zabraknąć polityków tej miary co Tadeusz Mazowiecki i Bronisław Geremek, mężów stanu, którzy przyczynili się do osiągnięcia przez Polskę zarówno prestiżu na świecie i w Euro-

⁴⁷ Przeciw „Europie dwóch prędkości”, <http://www.uw.org.pl/main/aktualnosci.php?id=358>

pie, jak i umieli wpływać na decyzje naszych partnerów"⁴⁷. Jak na partię podkreślającą swe przywiązanie do demokracji jest to apel dziwny, bo udział obu tych polityków w kreowaniu polskiej polityki zagranicznej powinien być skutkiem sukcesu wyborczego.

Mimo znajdowania się w pozaparlamentarnej opozycji politycy UW zachowali kontakty z wieloma liczącymi się politykami. Dość wskazać, że w trakcie swego pobytu w Polsce, przewodniczący Parlamentu Europejskiego Pat Cox 2 II 2004 r. spotkał się z politykami UW: Bronisławem Geremkiem i Andrzejem Potockim i odbył z nimi rozmowę m.in. na temat przedstawionego powyżej dokumentu⁴⁸.

W sprawie kryzysu irackiego Unia Wolności nie zajęła jasnego stanowiska. W styczniu 2003 r. Bronisław Geremek negatywnie ocenił wypowiedź ministra spraw zagranicznych RP Włodzimierza Cimoszewicza, że Polska może poprzeć USA przeciw Irakowi nawet bez rezolucji ONZ⁴⁹. Gdy prezydent Francji w ostry sposób skrytykował państwa kandydujące do UE za ich poparcie dla działań Stanów Zjednoczonych, Bronisław Geremek stwierdził, że reakcja polskiego rządu być bardziej zdecydowana⁵⁰. Gdy jednak wybuchła wojna w Iraku Unia Wolności nie zajęła oficjalnego stanowiska. Zamiast tego zajęła się sprawą więźniów politycznych na Kubie. Dnia 9 kwietnia 2003 r. grupa czołowych polityków Unii Wolności wystosowała apel o ich uwolnienie, a Waldemar Kuczyński wystosował niezwykle obraźliwy apel do ambasadora Kuby w Warszawie⁵¹. Co istotne, Unia Wolności nie dostrzegła, że na Kubie w urągających warunkach przetrzymywani są także muzułmanie więźci do niewoli przez Amerykanów. Wydaje się, że zajęcie się sprawą kubańskich więźniów politycznych było sprytnym zabiegiem mającym pokazać poparcie Unii Wolności dla Stanów Zjednoczonych, a zarazem nie podpadnięcie pod krytykę państw europejskich, wrogo nastawionych do USA w związku z wojną iracką.

Milczenie w sprawie irackiej jest o tyle interesujące, że politycy Unii Wolności zyciwnie odnieśli się do agresji NATO na Jugosławię w 1999 r. w związku z kryzysem kosowskim. Uczynili tak mimo świadomości, że nie ma ona wystarczających podstaw

⁴⁸ Spotkanie Pata Coxa z Unią Wolności, <http://www.uw.org.pl/main/aktualnosci.php?id=366>

⁴⁹ Geremek i Oleksy przeciwni bezwarunkowemu popieraniu USA, <http://www.uw.org.pl/main/aktualnosci.php?id=259>

⁵⁰ Geremek: rząd powinien być zareagować na wypowiedź Chiraca, <http://www.uw.org.pl/main/aktualnosci.php?id=273>

⁵¹ Apel o uwolnienie więźniów politycznych na Kubie, <http://www.uw.org.pl/main/aktualnosci.php?id=291>

Tam także treść apelu Waldemara Kuczyńskiego:
„Panie Ambasadorko,

Jestem byłym ministrem rządu Rzeczypospolitej Polskiej, rządu Tadeusza Mazowieckiego. Przekazuję Panu niniejszym moje wyrazy najgłębszego oburzenia w związku z bestialstwem sądowym popełnianym przez reżim kraju, który Pan reprezentuje.

Ci ludzie pewnego dnia będą przyszłością Kuby i jej dumą. Zapewniam o tym Pana, bo byłem w podobnym co oni położeniu, choć polski totalitaryzm nie był tak brutalny i zbrodniczy jak ten Fidela Castro. Hańba Panie Ambasadorko. Wypuście tych dzielnych, odważnych ludzi i odsuńcie od władzy tego zmurszałego zbira”.

prawnych⁵². Konstatując zaistnienie sprzeczności między zasadą suwerenności państw i zasadą poszanowania praw człowieka opowiadali się za uznaniem wyższości tej drugiej. Według nich miało się to dokonać na skutek reinterpretacji Karty Narodów Zjednoczonych, a zwłaszcza określenia uprawnienia do użycia siły. Reinterpretacja ta miała stawiać „ ducha ” Karty przeciwko jej „ literze ”. Miała także prowadzić do przyjęcia tezy, iż dla skuteczności Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna odwoływać się do organizacji regionalnych, takich jak NATO. Pojawiła się nawet teza o bezużyteczności ONZ: „ ONZ jest potrzebna światu bardziej niż kiedykolwiek. Jest zarazem bardziej niż kiedykolwiek bezużyteczna, gdy funkcjonuje w historycznie określonych strukturach ”⁵³.

Bezpartyjny Blok Wspierania Reform

W 1993 r. prezydent Lech Wałęsa przystąpił do budowy swego zaplecza politycznego. Rolę tę miał spełniać Bezpartyjny Blok Wspierania Reform, który powołano w czerwcu tego roku, a 30 listopada 1993 r. BBWR został zarejestrowany jako stowarzyszenie. W grudniu 1996 r. stowarzyszenie zmieniło nazwę na BBWR – Blok dla Polski. W wyniku klęski w wyborach parlamentarnych w 1997 r. stowarzyszenie to przestało istnieć (maj 1998 r.), a na jego bazie stworzono marginalną partię Blok dla Polski. W opublikowanym w sierpniu 1993 r. Programie Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform nie ma żadnych odniesień do polityki zagranicznej.

Okazją do przedstawienia stanowiska BBWR w dziedzinie polityki zagranicznej były sejmowe dyskusje nad informacjami rządu o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski. Paradoksalnie, w pierwszym okresie funkcjonowania rządów koalicji SLD-PSL stanowisko ministra spraw zagranicznych piastował jeden z twórców BBWR (który jednak, w związku ze słabym wynikiem uzyskanym przez to stowarzyszenie w wyborach – 2 mandaty senatorskie i 16 poselskich – zrezygnował z działalności w Bloku), Andrzej Olechowski. Jego następcą zaś został nie związany co prawda z BBWR, ale także reprezentujący prezydenta Lecha Wałęsę – Władysław Bartoszewski. W rezultacie BBWR nie miało istotnych zastrzeżeń do tej sfery działalności rządu Waldemara Pawlaka, a następnie Józefa Oleksego.

W sejmowej debacie w 1994 r., reprezentujący BBWR, poseł Jerzy Wuttke na pierwszy plan wysunął kwestię uczestnictwa wszystkich ośrodków władzy w tworzeniu

⁵² Bronisław Geremek pisał: „ Praktyka konfliktu kosowskiego ukazała, iż odwołanie się do rezolucji 1244 było w gruncie rzeczy tylko pretekstem, słabą legitymizacją. Mandat został określony w późniejszych deklaracjach szefów państw. Może najbardziej w rezolucji, która na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa zaproponowała Rosja i która została przez Radę odrzucona. Głosowanie było tu niejako negatywne – odrzucono rezolucję potępiającą interwencję kosowską. Nie było jednak jednoznacznego mandatu lub też poparcia interwencji w Kosowie ”. Zob. B. Geremek, Suwerenność i prawa człowieka: Narody Zjednoczone w XXI wieku, (w:) „Sprawy Międzynarodowe” 4/1999, s. 12.

⁵³ Tamże, s. 5-13.

i realizacji polityki zagranicznej. Zwrócił uwagę, że wymaga to szerokiego konsensusu politycznego co do celów i zadań tejże polityki oraz jej ponadpartyjnego charakteru. Poszanowanie tożsamości i poglądów naszych sąsiadów i świadomość naszego miejsca w Europie wyraża zasada przestrzegania współczesnych standardów międzynarodowych. Konieczna jest też koordynacja działań różnych organów i instytucji państwa. Ideologizację miał zaś zastąpić pragmatyzm i dobrze pojęty interes państwa. To właśnie z pragmatycznej postawy i interesu państwa wynikały, zdaniem posła Wuttke, trzy podstawowe cele polskiej polityki zagranicznej: zapewnienie bezpieczeństwa poprzez dobre stosunki z sąsiadami i zbliżenie do euroatlantyckich struktur bezpieczeństwa, zapewnienie rozwoju poprzez współpracę gospodarczą oraz zapewnienie swobody kontaktów. Oceniając stosunki z sąsiadami, przedstawiciel BBWR uznał, że dobitnie charakteryzuje je fakt istnienia „spójnego, opartego na standardach międzynarodowych, systemu traktatów. Żadne z państw ościennych nie wysuwa pod naszym adresem roszczeń terytorialnych. Polska respektuje bez ograniczeń integralność terytorialną swoich sąsiadów”. W konsekwencji uznał Polskę za „ośrodek stabilizacji w Europie Środkowo-Wschodniej”. Na pierwszy plan przedstawiciel BBWR wysunął stosunki z Niemcami, które ocenił jako bardzo dobre: „Od momentu podpisania traktatu z tym krajem trwa i poszerza się dialog na wszystkich płaszczyznach – rządowej, parlamentarnej, społecznej, młodzieżowej”. Zwrócił także uwagę na ogromny wzrost wymiany handlowej. Uznał, iż zarówno w Polsce, jak i w Niemczech podstawowe siły polityczne uważają porozumienie i pojednanie za cele nie podlegające dyskusji. „Stosunki polsko-niemieckie przestały być dziedziną wąsko pojętego interesu politycznego, środkiem manipulacji opinią publiczną, sposobem na tworzenie podziałów politycznych i społecznych. Są natomiast wyrazem zmian, jakie dokonały się w Polsce, i w Niemczech. Polska granicząc dziś z Niemcami, graniczy z Unią Europejską. Chodzi o to, aby ta granica nie stała się granicą dobrobytu. Natomiast doświadczenia współpracy transgranicznej mogą mieć wpływ na kształtowanie się procesów dostosowawczych, przez które przejdzie Polska na drodze ku Unii Europejskiej”. Przy okazji, poseł Wuttke, w imieniu Klubu parlamentarnego BBWR wyraził „jednoznaczny sprzeciw” wobec zachowania „grupy wyznawców Tejkowskiego”. Jak stwierdził reprezentant Bloku: „Najpierw na Górze Świętej Anny w dniu 3 maja w trakcie uroczystości w obecności wojewody opolskiego wygłoszono podjudzające przemówienie skierowane przeciw członkom mniejszości niemieckiej. Następnie grupa wyznawców Tejkowskiego zajęła do Dziewkowic, gdzie brutalnie pobiła mężczyznę, którego odwieziono potem do szpitala”⁵⁴.

Po omówieniu stosunków z RFN, reprezentant BBWR stwierdził, że Blok opowiada się za rozszerzeniem NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej, za integracją ze Wspólnotami Europejskimi. Uznał, że nie stoi to w sprzeczności z koniecznością zaktywizowa-

⁵⁴ Warto wskazać, że w Dziewkowicach gościła, na zaproszenie tamtejszej mniejszości niemieckiej, grupa niemieckich neonazistów.

nia polityki wschodniej. Z uznaniem odniósł się do zapowiedzi podjęcia z Rosją programu działań w sferze handlu, współpracy przemysłowej, rolniczej, finansowej, reform rynkowych, współpracy w walce ze zorganizowaną przestępczością, wymiany kulturalnej i naukowej oraz kontaktów młodzieży. BBWR uznał za wskazane podjęcie prac nad powołaniem pozarządowej fundacji wspierania demokracji i reform rynkowych w Europie Środkowej i Wschodniej, co powinno poszerzyć dialog polsko-rosyjski na różne nurty polityczne i wyrównać braki w dziedzinie informacji. „Brak dziś zgody z Rosją co do metody osiągania bezpieczeństwa europejskiego oraz fakt, iż nie brakuje w Rosji sił politycznych przekonanych, że odbudowa Rosji jest możliwa tylko poprzez rekonstrukcję potencjału gospodarczo-zbrojeniowego – wymaga z naszej strony przedstawienia jasnych, precyzyjnych warunków, ale nie powinien jednak wykluczać współpracy bilateralnej lub regionalnej”. BBWR uznawał istotne znaczenie dla Polski samodzielności i niezawisłości Ukrainy: „Jako pierwsi uznaliśmy państwowość Ukrainy. Powinniśmy kontynuować nasze wysiłki, jeśli chodzi o większe zrozumienie i pomoc Zachodu dla ukraińskich aspiracji. Tworzenie warunków rozwoju współpracy politycznej, gospodarczej, kulturalnej – poszerzanie współdziałających kręgów społecznych po obu stronach granicy poprzez kontakty młodzieży, środowisk gospodarczych i kulturalnych, jak i stałego forum polsko-ukraińskiego – powinno wypełniać treść stosunków polsko-ukraińskich”. Odnośnie stosunków z Litwą i Białorusią, a także z Mołdową i Kazachstanem, poseł Wuttke stwierdził, że współpraca z nimi powinna służyć głównie tworzeniu warunków do współdziałania gospodarczego. Parę słów poświęcił także Polakom mieszkającym za granicą. Za szczególnie ważną uznał pomoc dla rodaków mieszkających za wschodnią granicą⁵⁵.

Uzupełnieniem wystąpienia posła Wuttke była wypowiedź drugiego przedstawiciela BBWR, Andrzeja Gąsienicy-Makowskiego. W pierwszym rządzie odniósł się on do kwestii integracji europejskiej, wyrażając ostrożne poparcie dla wejścia Polski do UE i NATO: „Wchodzenie do struktur Europy Zachodniej ograniczy nasze działania w odniesieniu do niektórych obszarów i zagadnień politycznych i gospodarczych, chociaż liczymy, że zostaną otwarte nowe możliwości dla naszej gospodarki i znacznej poprawie ulegnie bezpieczeństwo zewnętrzne Polski. Przy wchodzeniu do struktur europejskich, przy podpisywaniu różnych dokumentów należy zwracać uwagę na zachowanie tożsamości i suwerenności naszego narodu i tych wartości, które wnosimy do Europy od ponad tysiąca lat”. BBWR zdecydowanie opowiedział się także za ratyfikacją konkordatu ze Stolicą Apostolską. Jeśli chodzi o stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, reprezentant tego ugrupowania stwierdził, że utrzymanie statusu Polski jako głównego partnera Waszyngtonu w Europie Środkowej jest zadaniem istotnym nie

⁵⁵ Sprawozdanie stenograficzne z 20 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 11, 12 i 13 maja 1994 r., poseł Jerzy Wuttke, s.44-45.

⁵⁶ Sprawozdanie stenograficzne z 20 posiedzenia..., *op. cit.*, poseł Andrzej Gąsienica-Makowski, s. 54-55.

tylko ze względu na skutki gospodarcze, ale i na bezpieczeństwo zewnętrzne. „Działania nasze winny iść w kierunku większego zainteresowania inwestorów amerykańskich, szczególnie tych polskiego pochodzenia”. Za celowe uznał też pogłębienie współpracy gospodarczej z krajami Azji Południowo-Wschodniej, wymieniając Japonię i Chiny⁵⁶.

Także rok później, 25 maja 1995 r., w debacie nad informacją ministra Władysława Bartoszewskiego o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski, reprezentantami BBWR byli Jerzy Wuttke i Andrzej Gąsienica-Makowski. Oba wystąpienia zawierają wiele podobieństw do tych o rok wcześniejszych (stosunki z Niemcami, z Ukrainą, ze Stanami Zjednoczonymi, konkordat). Interesujące wydaje się ujęcie polskich aspiracji do członkostwa w Unii Europejskiej i w NATO. Punktem wyjścia jest refleksja nad porządkiem pojałtańskim: „Czy powszechna – pytał poseł Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform – świadomość celów polskiej polityki zagranicznej wyraża się w istotnie nowym spojrzeniu na nasze stosunki z sąsiadami w nowym, tzw. pojałtańskim porządku? Czy rzeczywiście wszyscy pozbyliśmy się owego historycznego *garbu* Jałty? Formalnie postawione pytanie ma charakter retoryczny. Jednak istnieją psychiczne, psychologiczne i mentalne przeszkody, aby móc jednoznacznie stwierdzić naszą pełną, całkowitą wolność od kompleksu jałtańskiego. (...) Być może, iż tak nader emocjonalnie niejednokrotnie upatrywanie szansy Polski w natychmiastowym wejściu do NATO wynika również z owego kompleksu jałtańskiego. Waga integracji Polski z europejskimi strukturami gospodarczymi i wojskowymi jest poza dyskusją. NATO jest ważne dla Polski, ale nie jedynie jako skutek polskiego strachu przed Rosją. NATO i Unia Europejska muszą być postrzegane jako racjonalne i pragmatyczne składniki trwającej restrukturyzacji polskiej polityki zagranicznej, jako światowe działanie polityczne, akceptowane przez polskie społeczeństwo”⁵⁷.

Platforma Obywatelska

W wyniku procesów dezintegracyjnych w AWS i Unii Wolności na przełomie 2000 i 2001 roku powstała nowa formacja: Platforma Obywatelska. W programie przygotowanym przed wyborami parlamentarnymi w 2001 r. problematyka polityki zagranicznej właściwie się nie pojawiła. Za oczywiste autorzy programu uznali działania na rzecz członkostwa w Unii Europejskiej co jest widoczne w deklaracji dbałości o miejsce polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej: „Zdecydowanie opowiadamy się za takim prowadzeniem negocjacji, aby polscy rolnicy byli traktowani na tych samych zasadach jak rolnicy państw UE. System dopłat bezpośrednich z budżetu Unii uważamy za jeden z zasadniczych zysków z przystąpienia Polski do UE, gwarantujących nadrobienie zapóźnienia cywilizacyjnego polskich obszarów wiejskich (...). Podnoszony problem okresu przejściowego na zakup polskiej ziemi po przystąpieniu do Unii nie powinien

⁵⁷ Diariusz Sejmowy. 50 posiedzenie..., *op. cit.*, poseł Jerzy Wuttke, s.21-22.

naruszać zasadniczego celu, jakim jest objęcie Polski wspólną polityką rolną UE”⁵⁸. Jak wiadomo ostatecznie przyjęto warunki zdecydowanie dyskryminujące polskich rolników, lecz politycy Platformy bez większych oporów je zaakceptowali co rodzi obawę, że powyżej cytowane słowa były jedynie elementem politycznej propagandy. Co prawda PO deklarowało, że nie jest zachwycone wynikami negocjacji w sprawie warunków członkostwa Polski w Unii Europejskiej, ale jednoznacznie zapowiedziało, że będzie namawiało Polaków do głosowania w referendum za członkostwem w UE. Taki a nie inny wynik negocjacji tłumaczyło zarówno zwycięstwem w samej Unii zasady egoizmu narodowego nad zasadą solidarności europejskiej, jak i błędami popełnionymi przez rząd Leszka Millera, który w pierwszym okresie chciał się wykazać dużą liczbą zamkniętych obszarów negocjacyjnych. Jako przykład niekorzystnych zapisów wynegocjowanego traktatu Platforma wskazała ustalenia dotyczące swobody przepływu siły roboczej⁵⁹. Oficjalny stosunek do członkostwa w UE przedstawiono w pompatycznym Zobowiązaniu Krakowskim: „Klub Poselski Platforma Obywatelska zebrany w dniu 18 maja 2003 roku w Krakowie pragnie zmanifestować w dawnej stolicy Polski swoją wolę i wiarę we wprowadzenie naszej Ojczyzny do Unii Europejskiej. Traktujemy ten akt jako wypełnienie patriotycznego testamentu polskich powstańców, legionistów, AK-owców i ludzi Solidarności, jako dokończenie wielowiekowego procesu prowadzącego Polskę ku jedności z chrześcijańskimi Narodami Zachodniej Europy.

Zarazem my – ludzie Platformy Obywatelskiej zobowiązujemy się publicznie, że od pierwszego dnia polskiej obecności w Unii Europejskiej będziemy z determinacją walczyć o wypełnianie najważniejszych polskich interesów państwowych i narodowych w Europie.

1. Będziemy walczyć o pełne prawa w Europie dla polskiej tożsamości narodowej, o obecność polskiego języka i równoprawne traktowanie Polski i Polaków przez inne narody Europy.
2. Będziemy zabiegać o rozwój i obecność w Europie polskiej kultury i literatury, polskich książek i dzieł polskich twórców.
3. Będziemy bronić praw religii, rodziny i tradycyjnego obyczaju, bo tych wartości szczególnie potrzebuje współczesna Europa.
4. Będziemy walczyć o interesy gospodarcze polskich przedsiębiorców, polskich pracowników i polskich rolników, o ich prawo do rozwoju i ekspansji na zagranicznych rynkach.
5. Będziemy zabiegać o polityczną i gospodarczą atlantycką solidarność zjednoczonej Europy i Ameryki, bo tylko w tej solidarności upatrujemy najgłębszych korzeni cywilizacyjnej potęgi całego Zachodu.

⁵⁸ Platforma Obywatelska, Program. 2001 rok, (w:) I. Stodkowska, *Wybory 2001. Partie i...*, *op. cit.*, s. 189-190.

⁵⁹ Sejm, Sprawozdanie Stenograficzne, 4 kadencja, 40 posiedzenie, 2 dzień (22.01.2003), poseł Maciej Płażyński, www.sejm.gov.pl

U podnóża Wawelu, gdzie złożone są szczątki naszych królów i wieszczów – przysięgamy wszystkim Polakom, że od tych zasad nigdy nie odstępimy”⁶⁰.

Po udanym referendum akcesyjnym politycy Platformy Obywatelskiej podjęli temat projektu Traktatu Konstytucyjnego. Zgłosili wobec niego kilka zastrzeżeń. Wyznali sprzeciw wobec braku w preambule odniesień do chrześcijańskich wartości. Negatywnie odnieśli się do inicjatyw konkurencyjnych dla NATO, zagrażających spójności wspólnoty. Nie wyrażali także zgody na pogorszenie pozycji Polski w Radzie Unii: „Miejsce Polski powinny wyznaczać zasady przyjęte w roku 2000 w Nicei. W tej sprawie domagamy się twardego stanowiska rządu, łącznie z wetem, gdy nasze racje nie znajdą uznania konferencji międzyrządowej”. Jednocześnie, mając świadomość, że rzeczywistość po wejściu Polski do Unii Europejskiej będzie się znacząco różniła od pre-referendalnych obietnic i w rezultacie nastąpi społeczne rozczarowanie, Platforma Obywatelska z wyprzedzeniem ogłosiła, że będzie to wynikiem nieudolności rządów Leszka Millera⁶¹. W bardziej ogólnej refleksji PO zadeklarowało swe przywiązanie do dwóch zasad polityki europejskiej: „Po pierwsze, chcemy Europy zjednoczonej także politycznie, chcemy Europy, w której są silne instytucje wspólnotowe, chcemy Europy opartej nie na sojuszu państw, ale na rzeczywistej integracji państw i narodów. Innymi słowy, posługując się znanym w języku politycznym sloganem, chcemy więcej Unii w Europie, ale – i to jest zasada druga (...) – chcemy, żeby Europa była Europą utrzymującą podstawową dla jej ojców założycieli w latach 50. i 60. zasadę solidarności w dwojakim tego słowa znaczeniu. Po pierwsze, zasadę solidarności w rozumieniu politycznym, tzn. zasadę, która uniemożliwia stworzenie w Europie politycznego dyktatoratu, nawet gdyby ten dyktariat miał się składać z narodów znacznych, historycznych, największych, najsilniejszych. Nie ma na to zgody, a takie tendencje w ubiegłym roku (2003 – dopisek M.H.) zaobserwowaliśmy. I po drugie zasadę solidarności rozumianą jako zasada cywilizacyjna, ekonomiczna, zasada, w myśl której Europa jest miejscem, w którym zawsze wyrównywane są szanse”. PO wzywało do kontynuowania bliskiej współpracy z Hiszpanią w ramach Unii Europejskiej⁶².

Silnemu poparciu dla członkostwa Polski w UE towarzyszyło daleko idące poparcie dla polityki zagranicznej USA. Uwidocznili się ono chociażby w stosunku do wojny w Iraku. W mało przekonujący sposób Platforma udawała zgodność decyzji o udziale Polski w wojnie z polską Konstytucją oraz krytykowała SLD za to, że niektórzy jej lokalni działacze są przeciwko wojnie. Tłumaczyła to w dość prymitywny sposób, uznając, że wynika to z problemów jakie ma lewica z łatwym przedstawieniem

⁶⁰ Zobowiązanie Krakowskie, http://www.platforma.org/download/dokumenty/Zobowiazanie_krakowskie_PO.doc

⁶¹ Uchwała nr 8/8/2003 Rady Krajowej Platformy Obywatelskiej z dnia 6 września 2003 w sprawie Traktatu Konstytucyjnego UE oraz przygotowania Polski do członkostwa w UE, http://www.platforma.org/download/dokumenty/uchwala_8_8_2003.doc

⁶² Sejm, Sprawozdanie Stenograficzne, 4 kadencja, 67 posiedzenie, 2 dzień (21.01.2004), poseł Jan Rokita, www.sejm.gov.pl

się z nieodległej krytyki amerykańskiego imperializmu z okresu PRL na poparcie polityki Ameryki demokratycznej⁶³.

Jednoznaczne poparcie dla USA wynikało z niezmiennego stanowiska w sprawie wagi przynależności Polski do NATO. Dał temu wyraz chociażby jeden z liderów Platformy, występując w sejmowej debacie nad kierunkami polityki zagranicznej Polski w 2002 r.: „bardzo istotnie dla nas jest podkreślanie bardzo wyraźnie, że w dalszym ciągu oczekujemy od NATO podstawowej sprawy – realizacji art. 5 traktatu, a więc skutecznej obrony terytorium członków NATO, bez względu na wyzwania w świecie. To jest podstawowy element naszego zainteresowania, naszej odpowiedzialności. W tym kontekście oczywiście musimy podkreślać to, że pierwszorzędną wagę ma obecność wojskowa, amerykańska, w Europie i że w podstawowym interesie Polski jest podkreślanie tego i przeciwdziałanie realizacji jakichkolwiek pomysłów, żeby Pakt Północnoatlantycki zmierzał w stronę rozmycia, że będą obawy o to, że oto kieruje się w stronę innej formy OBWE”.

W dziedzinie polityki wschodniej Platforma zarzucała rządowi Leszka Millera, że wizyta prezydenta Rosji Władymira Putina nie miała charakteru przełomowego, gdyż nie przyniosła żadnych konkretnych efektów (kwestie umowy o ochronie inwestycji, dostaw gazu, odszkodowań dla Polaków zesłanych do łagrów). Zdecydowanie negatywnie oceniła PO fakt rozmowy ministra Cimoszewicza z ministrem spraw zagranicznych Białorusi: „przez kilka lat, takiego spotkania nie było. Wyłamujemy się z pewnego frontu wszystkich właściwie krajów wobec prezydenta Łukaszenki, tylko chcielibyśmy wiedzieć, o co chodzi, czy to jest w zgodzie z naszymi narodowymi interesami”⁶⁴. Wrogi stosunek do Białorusi był stałym elementem koncepcji polityki zagranicznej PO. W sejmowej debacie na początku 2003 r. poseł Platformy stwierdzał: „Nasze wątpliwości dotyczą tego, czy Polska niezbyt łatwo traktuje jednak kwestie praw człowieka, gwałcenie praw człowieka na Białorusi, czy nie jesteśmy w tej sytuacji zbyt łaskawi. Rozumiemy, że mamy tam nasze interesy, że mieszkają tam Polacy, że mamy sąsiada, z którym musimy utrzymywać stosunki na jakimś poziomie, ale oczywiście zastrzeżenia budzi to, czy nie przekraczamy pewnego poziomu legitymizowania Łukaszenki, co byłoby ewidentnym błędem; sądzę, że o tym za każdym razem, w każdych kontaktach z władzą białoruską warto pamiętać”. W tej samej debacie, PO powtórzyło wysuwaną rok wcześniej tezę o braku konkretnych pozytywnych skutków wizyty w Polsce prezydenta Putina. Co więcej, wskazano na pewne nowe, negatywne zjawiska: „Jeśli chodzi o kwestię gazu, nigdy nie było tak źle. Już nawet nie ma umów okresowych, jest właściwie

⁶³ Sejm, Sprawozdania Stenograficzne, 4 kadencja, 44 posiedzenie, 1 dzień (26.03.2003), poseł Bronisław Komorowski, www.sejm.gov.pl

⁶⁴ Sejm, Sprawozdanie Stenograficzne, 4 kadencja, 16 posiedzenie, 2 dzień (14.03.2002), poseł Maciej Płażyński, www.sejm.gov.pl

Jeszcze mocniej wagę związków z NATO podkreślał inny przedstawiciel PO w tejże dyskusji, poseł Bogdan Klich.

stała negocjacja, nie wiadomo, co dalej. W tym czasie zamrożono negocjacje z Norwegią, a więc zatrzymano możliwość dywersyfikacji źródeł gazu". Pozytywnie natomiast oceniano rozwój stosunków polsko-ukraińskich⁶⁵.

Partia Chrześcijańskich Demokratów

PChD została utworzona w grudniu 1990 r. przez ludzi wywodzących się z antykomunistycznej – głównie solidarnościowej – opozycji. Z inicjatywą powołania partii wystąpili posłowie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego skupieni w Kole Demokratów Chrześcijańskich. Partia przestała istnieć we wrześniu 1999 r., jednocząc się z częścią PC-AWS i Ruchem dla Rzeczypospolitej i tworząc w ten sposób Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów, mającą stanowić chadecki filar Akcji Wyborczej „Solidarność”.

W dokumencie z 1991 r. za zasadniczy cel polityki zagranicznej PChD uznawała zapewnienie państwu suwerenności i niepodległości oraz dążenie do „wkomponowania Rzeczypospolitej w zorganizowane na demokratycznych zasadach struktury europejskie”. Za istotne partia ta uznawała nie tylko pozyskanie członkostwa we Wspólnocie Europejskiej, lecz także aktywne uczestnictwo w tworzeniu wspólnot regionalnych (w tym kontekście wspomniano o wstąpieniu Polski do Pentagonale), współpraca z Czechami i Węgrami. Zastrzegano, że działania na rzecz procesów integracyjnych nie może stać w sprzeczności z dbałością o zachowanie i rozwój polskiej kultury narodowej. Za konieczne uważano ułożenie stosunków ze wszystkimi sąsiadami na zasadach równości, współpracy i wzajemnych korzyści. Zauważano, że jest to często związane z koniecznością przełamywania licznych uprzedzeń, zwłaszcza w kontaktach Polaków z Niemcami i narodami Związku Radzieckiego. Spośród krajów pozaeuropejskich – według PChD – szczególnie bliskie kontakty winny łączyć Polskę ze Stanami Zjednoczonymi. Uzasadniano to rolą odegraną przez to państwo w procesie demokratyzacji Polski oraz istnienie w USA największego skupiska osób polskiego pochodzenia. Polska powinna także być aktywna na forum ONZ i KBWE, „podnosząc prestiż polskiego narodu i stając się ważnym czynnikiem światowego pokoju”. Za ważny element polskiej polityki PChD uznał udział Polski, jej organizacji politycznych, społecznych w organizacjach międzynarodowych i poprzez sieć powiązań wielostronnych, wzrost bezpieczeństwa państwa. Powinna także Polska wzmocnić działalność propagandową na arenie międzynarodowej, tworzyć lobby polskie działające w szczególnie ważnych stolicach państw, zwiększyć rangę i jakość przedstawicielstw politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Partia Chrześcijańskich Demokratów za niezwykle ważną uważała współpracę mię-

⁶⁵ Sejm, Sprawozdania Stenograficzne, 4 kadencja, 40 posiedzenie, 2 dzień (22.01.2003), poseł Maciej Płażyński, www.sejm.gov.pl

dzynarodową w dziedzinie gospodarczej i rolę jaką ma ona do odegrania w procesie tworzenia efektywnie działającej gospodarki. Za zadanie priorytetowe uznawała stworzenie ram prawnych, ekonomicznych i społecznych dla włączenia Polski do Wspólnoty Europejskiej: „Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest szybkie stowarzyszenie Polski z EWG i współpraca gospodarcza z krajami EFTA, jednak na zasadach asymetrii umożliwiających stopniowe dostosowywanie się gospodarki polskiej do konkurencji międzynarodowej. Proces włączania się Polski do struktur międzynarodowych wymaga intensywnego dostosowywania przepisów prawnych, technicznych, norm i normatywów do obowiązujących obecnie w Europie”. Jednocześnie jednak PChD uznawała, że Polska powinna zachować swoją obecność na rynkach krajów byłego RWPG. Szczególnie, jej zdaniem, znaczenie przywiązywała do równoprawnej współpracy gospodarczej z ZSRR i Rosją, Ukrainą, Litwą i Białorusią. Współpraca ta może odegrać ważną rolę w procesie wzrostu gospodarczego, ale także zlikwidować wzajemne uprzedzenia społeczne i polityczne. PChD postulowała także zintensyfikowanie wymiany handlowej i współpracy gospodarczej z krajami Dalekiego Wschodu⁶⁶.

W kolejnym programie PChD nie dokonało większych zmian w swych propozycjach odnośnie polityki zagranicznej. Dodano jedynie punkt, zawierający wezwanie o udzielanie przez państwo polskie wszechstronnej pomocy i opieki Polakom mieszkającym poza granicami kraju⁶⁷.

⁶⁶ Partia Chrześcijańskich Demokratów. Program wyborczy, (w:) I. Słodkowska (red.), Wybory 1991. Programy partii i ugrupowań politycznych, Warszawa 2001, s.281-282.

⁶⁷ Deklaracja programowa Partii Chrześcijańskich Demokratów, (w:) I. Słodkowska (red.), Wybory 1993. Partie i..., *op. cit.*, s. 68-69.